Nr 277. Kraków, 5 Grudnia — Środa. Rok 1883.

Gazeta wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o 1 zapas starszy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na grudzień . . złr. 2·50

Od 1 grud. do końca marca 1884 złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na grudzień . . 6 marek

Od 1 grud. do końca marca 1884 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 4 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Do *Dziennika Polskiego* telegrafują z Wiednia: „Wczoraj odbył się w sali Boesendorfera wieczorek Mickiewiczowski w obecności delegatów wszystkich towarzystw słowiańskich z wyjątkiem „Bukowiny." Po powitaniu zgromadzonych, przewodniczący bar. Gostkowski wyraził radość z powodu obecności na wieczorku reprezentantów „Siczy", których powitano hucznemi oklaskami. Po wyczerpaniu programu przemówił poseł Dr Leon Biliński w duchu konserwatywnym. Podniósłszy znaczenie obchodów narodowych, wezwał młodzież, aby się zawczasu zaprawiała do życia publicznego, przedtem jednak nauczyła się karności. Dalej wspomniał mowca o trudnem stanowisku Koła polskiego w Wiedniu, od którego częstokroć bardzo wiele wymagają w kraju, a to dlatego, że przypatrują się jego działalności zdaleka, zapominając, że delegacya polska musi nietylko popierać rząd, ale także i zachować się lojalnie wobec Korony. — Wieczorek wypadł o wiele świetniej, niż w latach poprzednich. Obecni byli także reprezentanci młodzieży węgierskiej, i „Circolo italiano", a z wybitniejszych osobistości: obydwaj książęta Czartoryscy, Hausner, ks. Lubomirski."

Obie Izby Rady państwa rozpoczną dzisiaj (4go b. m.) swe obrady. Wczoraj zebrały się kluby różnych stronnictw celem ukonstytuowania swych biur i naradzenia się nad porządkiem dziennym pierwszego posiedzenia.

Książę prymas Simor zjechał do Pesztu celem naradzenia się z biskupami i innymi członkami Izby Panów nad ustawą o małżeństwach. Zdaje się, że ustawa ta, którą Izba deputowanych ostatecznie z poprawkami poczynionemi w komisyi w trzeciem czytaniu znaczną większością przyjęła, napotka w Izbie Panów na silniejszy opór.

Komisya finansowa sejmu węgierskiego przyjęła resztę pozycyj budżetowych i ustawę dozwalającą poboru podatków w pierwszym kwartale r. 1884 przed uchwaleniem budżetu.

Przedwczoraj odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie wileńskiej Izby sądowej i sądu okręgowego. Przy otwarciu obecni byli wszyscy wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni, reprezentanci miasta, duchowieństwo i inteligencya miejscowa. Archirej litewski i wileński Aleksander odprawił nabożeństwo i dopełnił poświęcenia, wznosząc jednocześnie modły za długie życie Cesarstwa, Następcy tronu i całej rodziny cesarskiej.

Komisya finansowa sejmu pruskiego załatwiła już znaczną część swych robót. Z łatwości, z jaką w komisyi przyjmują wszystkie pozycye, wnosić można, że i w Izbie deputowanych budżet tegoroczny ważnym zmianom nie ulegnie. Najżywszą rozprawę wywoła może pozycya 20 milionów, przeznaczonych na pomnożenie dzieł sztuki w Berlinie, a to z tego powodu, że wielu deputowanych pragnie pewnej decentralizacyi tych skarbów, aby i odleglejsze prowincye korzystać z nich mogły.

Na najbliższej sesyi parlamentu niemieckiego ma być rozstrzygniętą ostatecznie kwestya zmian w opodatkowaniu cukru. Komisya ankietowa ma się zebrać w tym miesiącu w Berlinie i roztrząsnąć zebrane w tej mierze materyały. Na podstawie rezultatu jej badań ułożonym zostanie wniosek do przyszłej ustawy.

Z Rzymu telegrafują, że we środę wieczorem odbyło się tam zgromadzenie deputowanych większości parlamentarnej, składające się z dwustu uczestników. Na zgromadzeniu tem prezydował p. Depretis. Wszyscy ministrowie byli obecni. Mowę włoskiego premiera oklaskiwano gorąco. Powiedział on: „Szczęśliwy jestem, widząc, że gabinet nie utracił swoich przyjaciół. Od dziś zgromadzać się będziemy co środę wieczór". Mowca polecił następnie zebranym, aby wzięli udział *en masse* przy wyborach pięciu członków do komisyi budżetowej i dwóch sekretarzy Izby, które odbyły się we czwartek. Następnie wyliczył główne sprawy, nad któremi w ciągu bieżącej sesyi parlamentarnej toczyć się będą rozprawy w Izbach włoskich. W końcu dodał p. Depretis: „Gdybym zadał Izbie dwa następujące pytania: Czy kraj pragnie spokoju i dobrej administracyi? czy kraj zyskał na zewnątrz na uroku? — jestem przekonany, że olbrzymia większość jego reprezentantów, odpowiedziałaby mi w sposób potwierdzający".

Memorial Diplomatique donosi, że gabinety petersburski, berliński i waszyngtoński powtórnie już wyraziły obawę z powodu ewentualnej blokady zatok chińskich, tudzież życzenie poczynienia kroków odpowiednich w celu obmyślenia opieki nad Europejczykami w Chinach. Lord Granville zawiadomił Ferryego, iż rządy zajmowały się już powyższem trudnem zadaniem, pragnąc dojść do odpowiedniego załatwienia tej kwestyi. Rząd angielski, nie tracąc nadziei, że sprawa chińsko-francuska może być jeszcze pokojowo załatwiona, poczytywał jednak za swój obowiązek w porozumieniu z wymienionemi mocarstwami przedsięwziąć odpowiednie środki. Anglia żąda od Francyi w powyższej kwestyi jak najspieszniejszej odpowiedzi.

W dalszym ciągu wskazówek, dochodzących nas o stanie Francyi, zwracają naszą uwagę na głosy samych republikanów: *la Republique jugée par elle même*. To już nie będzie podejrzywane o stronniczość w zapatrywaniach.

Otóż właśnie w dzienniku *République française* jeden z najbliższych przyjaciół Gambetty, podsekretarz stanu podczas t. z. *le grand ministère*, p. Lesguillier, wystąpił świeżo z poglądem na obecny stan rzeczypospolitej i do bardzo niespodziewanych dochodzi zdań.

Oto, co pisze p. Lesguiller z powodu tegorocznych rozpraw budżetowych:

Jak w latach poprzednich, rozprawy budżetowe są tylko turniejem akademickim. P. Ribot dowiódł wymownie, że idziemy do bankructwa. Sprawozdawca Rouvier nie odpowiedział mu wcale; deficyt budżetowy podniósł do znaczenia systemu i bronił się jedynie krytyką gospodarstwa finansowego poprzednich rządów. Nikt nie wskazał środka zaradczego. Jeźli tyle pięknych mów pozostało bez konkluzyi, to dlatego, że w obecnym systemie rządzenia, choroba finansowa jest nieuleczalną. Właściwą przyczyną wygórowania wydatków jest to, że w systemie obecnym nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności. Prezydent Rzeczypospolitej jest nie odpowiedzialny. Ministrowie mają tylko pozorną odpowiedzialność i to wobec większości parlamentarnej, której każdy członek jest interesowany w utrzymaniu nadużyć. Każdy deputowany i każdy senator okupuje swoje stanowisko kosztem dowolnego szafunku z budżetu państwa. Odpowiedzialność spoczywa wyłącznie w parlamencie. Czemżeż zaś jest odpowiedzialność, rozłożona na tysiąc blisko deputowanych i senatorów? Zgoła — konkluduje p. Lesguillier — system parlamentarny taki, jaki się utrwalił za republiki, jest najochydniejszym (*le plus detéstable*). Dopokąd zachowamy konstytucyę, która zaszczepia potrzeby demokracyi na pniu monarchicznym, dopokąd ministrowie nieodpowiedzialni, aby sobie zapewnić większość, będą musieli zaspokajać apetyty wyborcze członków parlamentu, dopokąd trwać będzie zamięszanie pomiędzy władzą wykonawczą a władzą prawodawczą, — budżet będzie chorował na puchlinę i z roku na rok musi wzrastać o setki milionów. Nie poradzą na to żadne komisye. Źródłem złego jest system parlamentarny,— taki, jaki się rozwinął. Rzeczpospolita, aby się utrzymać, musi go zreformować lub zawiesić.

Ciekawa zaiste konkluzya, do jakiej dochodzi jeden z najgorliwszych obrońców Republiki. Wychodząc z premisów aż nadto prawdziwych, pan Lesguillier nie wypowiedział ostatniego słowa — słowem tem i tem lekarstwem nie jest co innego, tylko ta idea, która z Gambettą zaszła do grobu, dyktatura. Francya przywykła do rządów osobistych i potrzebuje ich, — a bardziej jeszcze w Republice niż w monarchii. Dopokąd żył Gambetta, był on dyktatorem *de facto*;— on to wprowadził ów system nadużyć w budżecie, na który się skarży jego przyjaciel — tylko że nadużycia te i targi centralizował we własnym ręku; ktokolwiek przybywał do Paryża z prowincyi i chciał pieniędzy państwowych dla celów lokalnych, a czasem osobistych, posady lub promocyi — wiedział, kto jest wszechmocnym i do kogo się udać. Rozwinięta korupcya za Gambetty, po jego zgonie zamieniła się na system wzajemnych ustępstw, targów i grzeczności — *passe moi la rubarbe je te passerai le senes* powtarzają sobie nietylko członkowie komisyi budżetowej, ale stronnictwa i indywidua z pośród deputowanych i senatorów.

To też nie jest przesadą, co twierdził przed rokiem jeden z deputowanych republikańskich w Izbie, że Republika na sprzedajności jest opartą. Nie jest to ta pospolita sprzedajność zawisła od łapówek, ale system koncesyi, protekcyi i interesów lokalnych i prywatnych. Tą drogą najbogatszy kraj w Europie idzie do bankructwa w budżecie państwa.

Tak stoją sprawy finansowe Francyi;— a administracya? Pod tym względem geniusz narodu francuskiego był zadziwiający. Od stu lat tyle zmieniło się systemów—czasem rewolucya z dnia na dzień przewracała całą budowlę polityczną— a nowy rząd, jak w owej zabawie towarzyskiej, powtarzał: moja pani potrzebuje całej gotowalni. Od ministrów, do prefektów, podprefektów i merów zmieniał się cały personal rządzący — a jednak maszyna administracyjna szła dalej, choć nowi ludzie ją obejmowali — i podziwiać trzeba było ten dar rządzenia, ścisłości, sprężytości, przy każdej takiej zmianie. Dziś i ta zdolność administracyjna francuska podkopana. Prefekt i mer jest najniższym sługą każdego deputowanego, któremu zawdzięcza wczorajszą nominacyą — gdy jednak wybory odnawiają się często, prefekt staje się znów agentem wyborczym swojego deputowanego i pośrednikiem czyli faktorem w układach z wyborcami, za jaką cenę, za jaką koncesyą przyznają oni mandat.

A sądownictwo? Ta magistratura francuska słynna swoją prawością i niezawisłością, która w braku hierarchyi społecznej — została obok duchowieństwa, jedyną powagą moralną w kraju— ona już dziś nie istnieje. Gdy w roku przeszłym zrobiono wyłom uchwałą Zgromadzenia narodowego w zasadzie nienaruszalności sędziów — ministeryum pospieszyło z niego korzystać. 500 sędziów otrzymało dymisyę — a w ich liczbie większość prezesów, konsyliarzy obu instancyj. Mężowie będący chwałą *jurisprudencyi* francuskiej po wielu latach służby ustąpili miejsca adwokatom bez klientów. Przedewszystkiem dymisyonowano wszystkich tych sędziów, którzy w procesach klasztornych po pamiętnych dekretach ministeryalnych, zakonom przyznali słuszność, broniąc prywatnej przełożonych zakonów własności i obywatelskiej ich swobody. Aby otrzymać dymisyą, wystarczało być katolikiem praktykującym—kto chodzi do kościoła, ten nie może służyć Rzeczypospolitej: oto zasada, jaką się kierowano.

Dymisyonowanym sędziom obcięto przepisaną prawem emeryturę. Mamy przed sobą list jednego z sędziów apelacyjnych, który urzędował 25 lat; świeżo dzieło jego w przedmiocie jurydycznym w konkursie Akademii zostało uwieńczone. Dostał on dymisyą, bo niedawno, gdy wydawał córkę za mąż, cała rodzina wspólnie przystępywała do Sakramentów — co ze strony sędziego Rzeczypospolitej uważanem było, jako publiczny skandal. Miejsce jego zajął młody adwokat, który świeżo opuścił szkołę i należał do t. z. *nouvelles couches*.

Puryfikacya w armii zwłaszcza za ministerstwa jł. Thibaudin odbywała się również śpiesznie. Brak nam danych do ocenienia stanu armii francuskiej i wartości przeprowadzonych reform — chcielibyśmy wierzyć temu, co z taką kurtoazyą świeżo w Madrycie powiedział następca tronu niemieckiego, „że armia francuska jest w stanie wzorowym, a żołnierz francuski zawsze nieporównanym". Sądząc atoli z tego, co podają same dzienniki francuskie, trudno zaiste wnosić, aby program reform dążący do zrepublikanizowania armii mógł podnieść ducha militarnego. Widzimy, że przy każdej demonstracyi, a nawet w emeutach żołnierz fraternizuje z bluzowcami. Poważniejsze imiona jenerałów w znacznej części już dawno ustąpiły. Wprowadzony od kilku miesięcy przepis używania cywilnych sukien dla oficerów po za służbą, nie może się przyczynić do utrzymania tego, co Francuzi mienią *esprit de corps*.

Reasumując tu same ujemne objawy i fakta rządów i gospodarstwa republikańskiego — nie podzielamy atoli wcale owych złowrogich przepowiedni, jakoby wielka polityczna rola Francyi była skończoną.

„Francya zawsze Francyą — piszą nam — potrzeba jej tylko człowieka, lub wypadków, któreby ją ocuciły i wyrwały z toni."

Przedewszystkiem pocieszać może ten fakt, że kiedy anarchia rządzi i wszystkie męty wyszły do góry — nie czuć już, aby gwałtowne namiętności wstrząsały masami — cóżby im w obecnym bezrządzie zdołało stawić tamę? Od uwięzienia Ludwiki Michel przed przeszło półrokiem, nie ponowiły się na przedmieściach Paryża ani razu zaburzenia komunistycznej natury. Święto republikańskie minęło bardzo spokojnie, podobnie jak i rocznica komuny i nie wzbudzały wcale entuzyazmu. Nawet Lugdun i Marsylia, te ogniska czerwonych żywiołów, nie dają znaku zaburzeń. Komunizm i socyalizm we Francyi stał się kosmopolitycznym, a główną w nim odgrywają rolę cudzoziemcy. Wszak to Włosi, Niemcy i Moskale organizowali komunę — a niedawno jeszcze całą sieć spisku komunistycznego trzymał w swym ręku ów emigrant rosyjski książę Krapotkin.

Indyferentyzm, co gorzej ateizm i pogaństwo ludu utrzymuje się w równej mierze, jeśli się nie wzmaga; kościoły w miastach puste, parafie wiejskie w niektórych prowincyach liczą niekiedy wiernych kilkadziesiąt zaledwie osób — reszta w pogaństwie. Ale donoszą nam o jednym pocieszającym symptomacie, że odkąd zakony rozwiązane i zamknięte szkółki i ochrony przez zakonników obsługiwane, wzmaga się sympatya ludu dla habitu, bo wzmaga się pamięć dobrodziejstw, jakie ztamtąd płynęły, i żal, że niema gdzie odprowadzić dzieci po naukę, i gdzie pójść po lekarstwo i pomoc.

Wystawa zabytków z czasów Jana III

w Sukiennicach krakowskich.

III.

Obok wielkich królewskich i książęcych dworów, koncentrujących w sobie cały przepych i zbytek XVI wieku, mnożą się w XVII w. pałace pojedynczych dostojników i panów, które wspaniałością zaczynają współzawodniczyć z pierwszemi. Społeczne życie przechodzi z publicznej na prywatną arenę, skupia się bardziej w czterech ścianach domu i w rodzinnem zaciszu. Większa część rezydencyj, które nam wielkim swym charakterem i wspomnieniami historycznemi imponują, powstała w tych czasach. Jeżeli nie wszystkie znaczące wówczas i głośne nas doszły, to wszystkie prawie pozostawiły ślad swego istnienia i obraz swego wnętrza w opisach i pamiętnikach współczesnych. Podhorce i Willanów w przybliżonym do pierwotnego stanie mamy dotąd przed oczyma, a o pałacach Kazanowskich, Ossolińskich i Radziejowskich możemy powziąć z piśmiennych zapisek dość dokładne wyobrażenie.

Niedosyć jest dom lub pałac postawić, trzeba go jeszcze urządzić wewnątrz; niedość jest zawiesić jego ściany tkaninami — należy je wypełnić przedmiotami użytku, a przedewszystkiem meblami, aby był mieszkalny. Na to urządzenie wewnętrzne, na rodzaj i formę tych mebli, wpływ flamandzki, a następnie holenderski, tak widoczny w rozwoju ornamentacyi pierwszej połowy stulecia, oddziałał ze swej strony. Drzewo zaczęło grać pierwszorzędną rolę. Dla przekwitłej i wybujałej renesansowej fantazyi przedstawiało ono giętki i łatwy do opanowania materyał. Bogato ornamentowanemi drewnianemi taflami pokrywano sufity i części ścian od dołu, takiemiż samemi ramami otaczano drzwi i okna. W drzewie rzeźbiono poręcze schodów i usiłowano nadać godzący się z tem wszystkiem charakter szafom, skrzyniom, ławom, stołom i krzesłom.

Artystyczna twórczość znalazła na tem dekoracyjnem polu szerokie zastosowanie. We Włoszech jeszcze w XV wieku, jak twierdzi Vasari, wielki Donatello dawał stolarzom rysunki do stołów, kufrów i szaf. Sławny florencki Dello, o którym tak obszernie rozpisuje się ten historyk sztuki, poświęcał się wyłącznie rzeźbieniu i malowaniu skrzyń, których pewien rodzaj związany został z jego nazwiskiem. Margaritone d'Arezzo zyskał głośność i imię nowym sposobem zdobienia mebli. W XVI wieku na królewskim dworze we Francyi, znakomici architekci, jak Filibert Delorme, Pierre Lessot i Ducerceau, nie wahali się poświęcać wolnych chwil pomysłom rysunkowym na stoły, ławy i skrzynie. Lecz nigdy może to zajęcie sił prawdziwie artystycznych w tym kierunku nie było tak znaczne i tak doniosłe, jak w Niemczech, we Flandryi i w Holandyi w końcu XVI i na początku XVII wieku. Tak zwani „mniejsi" niemieccy mistrze, jak Aldegraever, Wirgilius Solis i inni, pracowali wyłącznie prawie nad ornamentacyjnemi i dekoracyjnemi wzorami w stosunku do wszystkich możliwych zastosowań i potrzeb, mających związek z życiem i otoczeniem człowieka. Holendrzy Crispin du Passe i Vredeman Vriese wycisnęli niezatarte piętno swej indywidualności na formach mebli początku XVII w. Ten ostatni długi czas żył i działał w Gdańsku, i produkta stolarskie, wykonane pod jego kierunkiem, musiały się rozchodzić nieraz po Polsce.

Nie będziemy się zastanawiali nad stylem tych wyrobów, przeciążonych rzeźbionemi ozdobami, lub naśladujących wybujałe i barokowe architektoniczne formy; ale zwrócimy uwagę na to, że w liniach ich rysunku i w motywach ich ornamentacyj, odzywa się ton podniosły i górnolotny i jakiś deklamacyjny akcent, odpowiadający moralnemu nastrojowi czasu. W kapryśną tkań fantastycznych wzorów wplatają się częściej niż kiedykolwiek personifikacye i allegorye, które myśl w świat abstrakcyi przenoszą, tudzież napisy zdań i sentencyj, mające moralizujące i niezawsze z ich przeznaczeniem godzące się znaczenie. Najwymowniejszym tego dowodem są niektóre okazy tego rodzaju i meble naszej wystawy.

Wielkie okno gdańskie, należące do hr. Adamowej Potockiej, daje nam najlepszy przykład zbytkowego, a tak artystycznego ówczesnego stolarstwa. W wypukle rzeźbionych ornamentach, z motywami owoców i liści, widzimy na jego ramach i podziałach wszystkie możebne personifikacye, jakie się tylko na nich pomieścić mogły. Pory roku, miesiące, zajęcia ludzkie, zmysły i cnoty, co mimo ciężkiego rysunku, przy dokładności wykonania i silnej, a męskiej werwie, pewnego siebie rylca, tworzy bogatą i wspaniałą całość. Takiż sam charakter mają o wiele niższe wartością gdańskie szafy hr. Konstantego Branickiego, z allegoryami milczenia i gadatliwości, wojny i pokoju, ognia i wody, pracy i lenistwa, a nawet bezprawia i sprawiedliwości, jeśli nas pamięć nie myli.

Obok rzeźby wypukłej wielką wówczas grają rolę, tak w dekoracyi drewnianych mebli, tak zw. *intarsye*, tj. ornamenty płaskie, wykładane jaśniej na ciemnem, czy też ciemniej, na jasnem drzewie. Technika ta rozwinięta na wielką skalę we Włoszech w XV i XVI stuleciu, gdzie wydała prawdziwe arcydzieła w swoim rodzaju, zaczęła się rozpowszechniać na początku XVII w. naprzód we Flandryi, później w Holandyi, a następnie w Niemczech, zkąd jej wyroby rozchodziły się po całej północnej Europie. Najpiękniejsze i najcharakterystyczniejsze intarsye mamy w okazach tutaj zebranych na szafce gabinetowej hr. Romana Bnińskiego i na stole ks. Wandy Jabłonowskiej. Pierwsza z orzechowego drzewa o ciemnej patynie, ma podwójne drzwiczki i szufladki wewnątrz pokryte przedstawieniami z kości słoniowej, wyobrażającemi w szeregu pojedynczych scen allegoryą małżeństwa, która rysunkiem przypomina drzeworyty niemieckie XVI w. Stół zaś z drzewa topolowego, o dwóch podnoszących się klapach, zdobi w środku jakiś zagraniczny herb na książęcym gronostajowym płaszczu, a wokoło grupy, złożone z mulata z dzidą, z lwa skaczącego na piramidę, z murzyna z łukiem i strzałą, z rycerza obok armaty i globu, tudzież z araba z wielbłądem. Zwierzęta te, ludzie i przedmioty wyłożone są białą kością, czarnym hebanem, lub ciemnem, brunatnem drzewem na żółtej płycie tła, co sprawia barwny effekt. Nie można też milczeniem pominąć intarsyj z kości słoniowej na czarnem drzewie w pięknej szafce p. Ludwika Szalaja, również jak wykwintnych i pełnych smaku krzeseł i skrzyni hr. Stanisława Tarnowskiego z Krakowa, wykładanych geometrycznemi ornamentami z jasnego na ciemnem drzewie. Najbardziej jednak interesującym i najdrogocenniejszym z tych mebli, jest hebanowy sepecik, pokryty srebrną dekoracyą z liściastych splotów z herbami Polski i Wazów, który miał należeć do króla Jana Kazimierza, a dzisiaj jest własnością księcia Andrzeja Lubomirskiego. Roślinne zagięcia,przeplatane kwiatami, między któremi gwoździki grają pierwszą rolę, składają się na nim na lekki i dyskretny wzór, tworzący ramy dla herbów i dla znaczącego napisu na pokrywie. Napisy takie rozpowszechnione były i w czasach włoskiego Odrodzenia, lecz wówczas miały przeważnie inny charakter i brzmiały, jak okrzyk człowieka, co się z więzienia dostał na wolność, lub z ciemności na światło. Odzywało się w nich poczucie realności i radość z rozbudzonych do życia, a przytłumianych dotąd instynktów. Na sławnej bronzowej misie Donatella, przedstawiającej w wypukłej płaskorzeźbie satyra z nagą bachantką, wyciskającą z wezbranych piersi życiodajne mleko do czary, wypisane są słowa: „Natura opiekuje się tem, czego konieczność żąda," — „*Natura fovet, quod necessitas urget*. Na naszej zaś szkatułce czytamy zdanie, brzmiące jak sentencya jednego z moralistów współczesnych: „Najwyższe rzeczy mają w niebiosach początek," — „*coelibus sublimia dantur.*"

Oprócz tych intarsyj, mających za kanwę i za wątek cały zasób wybujałej ornamentacyi z Włoch sprowadzonej i nieco wpływami flandryjskiemi zmodyfikowanej, rozszerza się w XVII w. rodzaj inny, początkiem swym sięgający perskich i indyjskich stolarskich technik, a który przychodzi na Północ z Włoch również, gdzie pierwiastkowo uprawiany był szczególniej w klasztorach Kartuzów i dlatego nosił nazwę: *lavoro alla certosa*, albo *certosino*. Polega on na cienkich kawałkach drzewa, obciosanych równo w podłużne laski, czarne i białe naprzemian, które się łączą gęstym klejem, tak ze sobą, aby tworzyły jednolitą masę. Skoro ta masa wyschnie, wycinają się w niej koła, gwiazdy, lub inne geometryczne desenie, które się wkładają na kleju w odpowiednie wyżłobienie płyt drewnianych, mających im za tło służyć. Technika ta rozpowszechniona w XVII w. w północnej Europie, była w modzie jeszcze w w. XVIII. Kilka jej przykładów mamy na Wystawie w stołach należących do jednego z antykwarzy krakowskich.

Ale to nie wszystko; prócz tego wykładano wówczas częściej, niż poprzednio, meble, a zwłaszcza szafki i szkatułki gabinetowe, przeznaczone na podarek i służące do ozdoby, mozajkami z drogich kamieni, ornamentami z jaspisu, agatu, z lapis lazuli lub z kryształu górnego, czy też w nadzwyczajnych wypadkach obijano je w całości blachami srebrnemi, z wypukłym lub też płaskim wzorem. Do tego rodzaju wyrobów, zaspakajających potrzeby wielkopańskiego przepychu, należą: szkatułka z zegarem hr. Adama Krasińskiego, szafka o architektonicznym kształcie ks. Marcellego Czartoryskiego i stół srebrny ks. Andrzeja Lubomirskiego. Na czarnem tle hebanu pierwszej, w brąz złocony okutej, występują różnobarwne ptaki, kwiaty i owoce, wykonane florentyńską mozajką, płaską przy najsubtelniejszych odcieniach barw piór ptasich, kwiatów i roślinnych łodyg, a wypukłą, przy uwydatnieniu owoców. Druga, także hebanowa i przedstawiająca jakby otwarte perspektywiczne wnętrze jakiejś nawpół klasycznej świątyni, ma marmurowe kolumienki i ozdoby ze złoconego brązu, z szyldkretu i z lapis-lazuli. Stół nakoniec, cały srebrną blachą obity, o ciężkim i barokowym rysunku, przy szarej patynie, robi poważne wrażenie i odpowiada stylem epoce Zygmunta III, od którego go jeden z Lubomirskich miał wedle podania otrzymać.

Ściany i meble obijano przytem często tak zwanemi kordybanami, mającemi charakter wybitny, męzki, a przytem bogaty. Skóry cielęce, kozłe lub baranie, wyprawione i wymoczone w dębniku garbarskim i wyciskane w deseń wypukły, który się naprzód tu i owdzie posrebrzał, a później pozłacał i pokrywał farbami — nosiły nazwę kordybanów. Nazwa ta pochodziła od hiszpańskiego miasta Korduby, zkąd się początkowo ten wyrób rozchodził. W XVII w. fabrykowano je w Wenecyi, w Anglii i we Flandryi, a szczególniej w belgijskiem mieście Mechlinie. Mamy tutaj wielką sztukę ciemnego kordybanu o złocistym deseniu, należącą do p. Stefana Muczkowskiego, tudzież krzesła rzeźbione i kordybanem obite, które są własnością Akademii Umiejętności i Bractwa miłosierdzia w Krakowie.

Obejmując okiem całość wnętrza umeblowanego w ten sposób, widzimy, jak się ono przy taflach drewnianych sufitu, przy obiciu ścian drzewem od dołu, przy tych cackach błyszczących dyskretnie w półcieniu, — godzi z duchem pierwszej połowy stulecia, z jego psychologiczną obserwacyą, z jego filozoficznemi spekulacyami, z religijnem i głębszem uczuciem, a przytem z wielkopańską pompą i powagą. Nie wszystkie nasze rezydencye były urządzone w ten sposób. Miały one bezwątpienia o wiele więcej barbarzyńskiego bogactwa, a oraz i więcej surowej jaskrawości; ale mimo tego, z rozbitych po nich fragmentów, możemy odtworzyć sobie ten charakterystyczny typ mieszkań, który wówczas przeważał na Zachodzie. Z drugą połową i pod koniec wieku, charakter ten się zmienia. — Nietylko, że naturalistyczne motywy wschodnie zaczynają ożywiać i odświeżać zeschłe i przestarzałe formy dotychczasowej ornamentacyi, ale budują się wielkie, jasno oświetlone sale, o białych ścianach, zdobne stiukami i kryształowemi pająkami. Tak w strojach, jak w urządzeniu wewnętrznem ciemne barwy ustępują miejsca jasnym, a w meblach heban, dąb lub naturalny orzech, wyrobom drewnianym, grubo złoconym lub później lakierowanym na biało. Ciekawym tego zwrotu przykładem jest z jednej strony, datująca już, jak sądzimy, z XVIII stulecia, szafka na klejnoty, wykładana szyldkretem i inkrustowana naturalistycznemi różami z perłowej macicy, z panopliami rycerskiemi i z orłem polskim, która należy do p. Byszewskiego, a z drugiej piękna konsola, wsparta na giętych, rzeźbionych i złoconych nogach, hr. Adamowej Potockiej. Potężny stylistyczny nastrój rozpływa się powoli we wzorach bezpośrednio czerpanych z natury; kolory ciemne, silne i ciepłe zastępują wybladłemi i nieokreślonemi tonami i po rządach wielkopańskich, pełnych wybitnych indywidualności, zapowiada się panowanie równającego wszystko mieszczaństwa, które przygotowuje nasze czasy.

Maryan Sokołowski.

W wielu miejscowościach zakonnicy i zakonnice otrzymywały najżywsze dowody wdzięczności i współczucia od najuboższych warstw, gdy je rozpędzano. Słabszy o wiele jest wpływ i mir, jakiego używa duchowieństwo świeckie, parafialne. Przyczyną tego jest utrzymująca się zawsze między ludem legenda, że powrócą dziesięciny wraz z pańszczyzną, straszydło zarówno używane przeciw Kościołowi jak przeciw powrotowi monarchii.

Chorobą społeczeństwa francuskiego nie jest już gorączka rewolucyjna, ale duch materyalizmu. Wprawdzie rozszerzający się na masy dobrobyt i rosnące bogactwo jest jedyną siłą konserwatyzmu — ale z drugiej strony duch używania, miękkość, wygoda i zbytek, zgoła cześć cielca złotego obniża poziom moralny narodu, osłabia popęd wrodzonej mu szlachetności, gasi ideały i odejmuje siłę zdrowej reakcyi — wprawia całe społeczeństwo w stan inercyi.

Nie są tu bez zarzutu żywioły konserwatywne, które umieją godzić wyższe zasady z zupełną apatyą i niezdolnością do czynu, bo materyalizm użycia często ich ubezwładnia.

Ruch stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicyi w r. 1882.

(*Dr K. L.*) Mamy przed sobą Rocznik dziewiąty, czyli wykaz statystyczny ruchu Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicyi za rok 1882, z którego podajemy niektóre daty, świadczące o rozwoju tych stowarzyszeń:

W roku 1882 istniało w Galicyi 181 stowarzyszeń, a mianowicie zaliczkowych i kredytowych 157, spożywczych jedno, rolniczych 4, innych 19. Z tych przypada na miasto Lwów dziesięć, na Kraków trzy, na główniejsze miasta obwodowe po kilka Towarzystw, resztę na miasteczka.

Od roku 1864 do roku 1873 włącznie powstało 26 stowarzyszeń, od roku 1873 do 1882 włącznie, 155 stowarzyszeń.

Z tych jest zaprotokołowanych w sądach handlowych z poręką nieograniczoną 115, z poręką ograniczoną 64, zaś dwa stowarzyszenia nie są wcale protokołowane. Nowo-powstające Towarzystwa są przeważnie o poręce ograniczonej.

Stowarzyszenia te liczyły członków: zaliczkowe i kredytowe 81.265, inne stowarzyszenia 2.143 członków.

Kapitału własnego miały stowarzyszenia w 1882 roku cztery miliony 92.694 złr. 41 c. z czego przypada na 138 Towarzystw zaliczkowych i kredytowych:

w udziałach członków	. 3,370.566 złr.	43 ct.
w funduszu rezerwowym .	364.980 „	72 „

na resztę stowarzyszeń, to jest spożywczych, rolniczych i innych:

w udziałach członków . . .	339.025 złr.	24 ct.
w funduszu rezerwowym . .	18.122 złr.	02 ct.

Majątek w kapitale własnym znaczniejszych stowarzyszeń w Galicyi zachodniej wynosił w r. 1882:

	w udziałach członków zł.	ct.	w funduszu rezerwowym zł.	ct.
Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach . .	56.825	39	7.838	71
Tow. zalicz. w Dąbrowy	55.426	12	12.781	92
Tow. wzajemnego kredytu w Krakowie . .	646 303	80	9.856	76
Tow. zalicz. w Krakowie	52 000	75	229	94
Tow. kredyt. rękodziel. i przemysł. w Krakowie	33.041	48	5 105	59
Tow. zalicz. w Limanowy	32.863	76	3.307	91
Tow. zal. na pow. Chrzan. w Krzeszowicach . .	15 970	—	6.012	37*)
Tow. zalicz. w Łancucie	33.162	14	15.268	86
Kasy zal. w Nowym Sączu	34.537	98	7.752	22
Tow. zal. w Nowym Targu	59.130	61	3.559	75
Tow. zalicz. i kredytowego w Rzeszowie . . .	52.784	09	10.078	27

Co do kapitału obcego, to dział wkładek oszczędności utrzymywały tylko stowarzyszenia kredytowe, spółki rolnicze i Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, z których pierwsze zgromadziły z 31 grudnia 1882 roku sumę siedm milionów dziewięćkroć dziewięćdziesiąt sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt i cztery złr. 38 centów, drugie 308.972 złr. 26 ct., razem blisko półdziewięta miliona, a gdy w roku 1881 wkładki oszczędności wynosiły łącznie 7,108.057, przeto przyrost wynosi w roku 1882 sumę 1,197.578 złr. 87 ct.

Pożyczki z Zakładów kredytowych: jak Austro-węgierski bank, Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, Galicyjska kasa oszczędności i Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, były po wkładkach oszczędności najgłówniejszem źródłem kredytu dla stowarzyszeń i wynosiły w roku 1882 sumę dwa miliony szesnaście tysięcy ośmnaście złr. 16 ct.

Stosunek zatem kapitału własnego stowarzyszeń do kapitału obcego wynosił jak 1 do 253.

Temi kapitałami udzieliły Stowarzyszenia w ciągu roku 1882 pożyczek członkom w sumie przeszło dwadzieścia siedm milionów a o 4,357,919 złr. 95 ct. więcej, niż w poprzednim roku, co świadczy o wzmagającej się potrzebie i zaufaniu.

Pouczającą jest tabela stopy procentowej. Wprawdzie niektóre Towarzystwa udzielały członkom pożyczek na procent po 9%, a trzydzieści pięć Towarzystw nawet po 10%, jednak co do ilości rozpożyczonego kapitału stosunek jest dość korzystny; i tak: ośm najzamożniejszych Towarzystw, które pożyczały na procent niżej siedmiu od sta, rozpożyczyły największą ilość kapitału, bo blisko czternaście milionów, podczas gdy Towarzystwa operujące po nad 10%, nie rozpożyczyły nawet miliona. Widoczna zatem, że wysokość stopy procentowej przy pożyczkach, zależy od stopnia rozwoju Towarzystwa i możności uzyskania tanich kapitałów obcych. Przytem zauważa wydawca Rocznika, że tendencya do zniżki w procentach przy pożyczkach dla członków jest widoczną, zwłaszcza, gdy stosunek Stowarzyszeń do Banku autro-węgierskiego jest coraz stalszym i lepszym, a Stowarzyszenia mogą korzystać tam z taniego kredytu po 4%. Zresztą kapitał prywatny obcy był w r. 1882 dość drogi; lecz i w tym kierunku okazuje się postęp.

Koszta administracyjne wynosiły w roku 1882 w stosunku do kapitału obrotowego 1·81%, co świadczy o bardzo tanim zarządzie.

Żadne Towarzystwo niewykazuje w roku 1882, strat; zaś ogólny zysk wynosił 335,524 złr. 95 c. i co w stosunku do wpłaconych udziałów, czynblizko 10%. To też wiele Towarzystw dało rzeczywiście dywidendę po nad 10%; słusznie jednak wytyka wydawca wykazu statystycznego Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicyi, że wiele Towarzystw daje za wysoką dywidendę, którą obróciłoby należało raczej na zniżenie stopy procentowej i powiększenie funduszów rezerwowych.

Rocznik wykazuje wreszcie znaczny w r. 1882 przyrost żydowskich Stowarzyszeń kredytowych, których obecnie jest 42 z kapitałem własnym w sumie 748,913 złr.

*) Fundusz rezerwowy pochodzi z zapisu śp. Adama hr. Potockiego w sumie 6000 złr.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Mosk. Wiedomosti wystąpiły z artykułem „o sojuszach.“

Umieściwszy na czele twierdzenie, że żyjemy obecnie w epoce sojuszów i że Rosyą „pragną“ (kto?) także wciągnąć do sojuszów, p. Katkow dalej powiada:

„Świat uważa za prawdę niezbitą, że Rosya marzy jakoby o nowych koalicyach, ponieważ, według mniemania wielu polityków, Europa już podzieloną została na dwa obozy: Z jednej strony Niemcy, Włochy, Austro-Węgry *e tutti quanti*, z drugiej Rosya i Francya i p. Gladstone w dodatku, jak utrzymują niektórzy.

„Ale pp. politycy, podając za dobrą monetę powyższą kombinacyę, zapominają o wyjaśnieniu: do czego i po co rzucać się ma w sojusze Rosya? Jaki sens miałby ten systemat koalicyjny, który Rosyi gwałtem imputują? Celem deklarowanym przymierzy, zawieranych przez Niemcy, jest zachowanie pokoju. Wierzyć w to można tem bardziej, że teraźniejsza sytuacya Europejska bardzo jest korzystna dla Niemiec, którym przynależy inicyatywa wszelkich koalicyj. Zupełnie jest naturalnem pragnienie kierownika polityki niemieckiej, aby rzeczoną sytuacyę utrwalić, i zatrzymać na dłużej pomyślne chwile pokoju, z których Niemcy tak dobrze korzystać dla siebie umieją.

„Pokój jest dobrem, drogiem dla wszystkich. Rosya więc, jak i inne państwa, pokoju pragnie, i nie może niewspółczuć z tem wszystkiem, co pokój może zabezpieczyć i utrwalić. Po cóż tedy przeciw lidze pokoju, starającej się utrwalić obecną sytuacyę europejską, Rosya ma tworzyć ligę inną, chociażby nawet z p. Gladstonem w rezerwie? Dwie ligi pokojowe, stanąwszy jedna przeciw drugiej, stałyby się dwoma zbrojnemi obozami. Czyż nie byłoby lepiej wszystkim się połączyć w jedną ligę, aby tym sposobem cała Europa stała się jednem wielkiem przymierzem pokoju? Koalicya, którą politycy europejscy narzucają Rosyi, jako ekwiwalent sojuszu Austro-Niemieckiego, nie byłaby jako żywo rękojmią pokoju, lecz przygotowaniem do wojny. Ponieważ zaś Rosya, jak to wszystkim wiadomo, ani obecnie, ani w przyszłości żadnych zdobywczych zamiarów nie żywi, to gotowanie się do wojny byłoby z jej strony aktem nieufności, czy przymierze Austro-Niemieckie jest rzeczywiście pokojowem, czy nie jest owszem skierowanem przeciw Rosyi, i nie pokój, lecz wojnę, nie utrwalenie lecz zburzenie teraźniejszego porządku europejskiego ma na celu.

„Rosya wszakże nie żywi takich wątpliwości, owszem — jest przekonaną, że jak sama przeciw nikomu, tak i nikt przeciw niej lekkomyślnie wojny nie rozpocznie... Nadto — chociażby nawet Rosya miała w Europie przeciwników, to ci będą woleli działać przeciw niej nie wojną, lecz środkami pokojowemi, które dla niej są niebezpieczniejszemi nierównie.

„A więc Rosya sojuszów oddzielnych nie potrzebuje i może się zadawalniać ogólną ze wszystkiemi mocarstwami Europy zgodą, która tymczasem zastąpi przymierza.“

Rozstrzygnąwszy tak oryginalnym manewrem loicznym kwestyę położenia Rosyi względem sprzymierzonych państw europejskich, — *Mosk. Wiedomosti* stawiają zaraz pytanie inne: „Jeżeli Rosya nie czuje potrzeby wchodzenia w jakiekolwiek koalicye, to czy Europa czasem nie potrzebuje przymierza z Rosyą?“

Na to pytanie tak p. Katkow odpowiada:

„Nie można zaprzeczyć, że są pewne powody, dla których chcianoby wciągnąć Rosyę do sojuszu z Francyą. A rozpatrzywszy się bliżej w rzeczy, należy przyjść do wniosku, że są to interesa, przynajmniej dla Rosyi w tej chwili, fikcyjne.

„Co do nas, nie wiemy nic zgoła o przymierzu Rosyi z Francyą, a nawet nie dostrzegamy symptomatów żadnych, któreby o podobnem przymierzu coś rokować pozwalały, chyba ów rozbity niedawno na cześć Francyi kielich biesiadny przez jenerała rosyjskiego, chyba fraternizowanie Francuzów z Rosyanami nad grobem zmarłego Turgieniewa, lub nareszcie duch listów o polityce zewnętrznej w *Nouvelle Revue* umieszczonych.“

Innych symptomatów dążności Francyi do zawarcia sojuszu z Rosyą p. Katkow nie widzi. Twierdzi zatem, niezbyt już loicznie, że nie Francya, lecz Austrya i Niemcy, jeżeli rzeczywiście pragną pokoju, muszą zmierzać do wciągnięcia Rosyi w sojusz z sobą, czego dowodów w niedługim czasie Rosya się doczeka.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 grudnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 6go b. m. o godzinie 5ej po południu. Jutro podamy porządek dzienny.

— **Kółko nauczycieli.** Powstała szczęśliwa myśl zawiązania w Krakowie kółka nauczycieli wyższych i średnich zakładów naukowych. W niedzielę odbyło się w tym celu zgromadzenie, na którem wybrano komisyę (po dwóch z każdego zakładu naukowego) dla wypracowania szczegółowych wniosków, które przyszłemu zebraniu przedłożone będą. Przedmiotowi temu poświęcimy obszerniejsze uwagi, skoro rzecz tak pożyteczna przyjdzie do skutku.

— **Najnowszy numer** *Dziennika Rozporządzeń dla stoł. kr. m. Krakowa* zawiera instrukcyę dla personalu cmentarnego i taksę należytości pogrzebowych, obejmującą także należytości za miejsca na groby i czuwania nad grobami. Instrukcya ta jest ważną nietylko dla personalu cmentarnego, ale rozpatrzenie się w niej korzystnem będzie także dla szerszej publiczności. Zdarzało się bowiem nieraz, że niektóre osoby zawierały ugody co do ozdobienia i czuwania nad grobami bezpośrednio z grabarzami, którzy za te czynności żądali wyższych opłat, aniżeli taksa pobierać nakazuje, a dla dodania wiarogodności takiej umowie, doręczali nawet interesowanym swoje bilety wizytowe. Był to przemysł na własną rękę prowadzony ze szkodą publiczności, czemu zapobiega ogłoszona obecnie taksa. Zawieranie bowiem podobnych umów należy do dozorcy cmentarza; on ma wydać kwit na odebraną ściśle według taksy opłatę, a następnie zarządzić odpowiednie roboty.

— **Sport łyżwiarski.** Wydział krakowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego ukonstytuował się na bieżący sezon. Wchodzą do wydziału pp.: hr. Zamoyski Andrzej prezes, Dr Adam Doboszyński zastępca prezesa, Władysław Grabowski gospodarz ślizgawki, hr. Adam Tarnowski sekretarz, Władysław Krasowski, Władysław Dyktarski, Dr Henryk Feintuch, inż. Władysław Kaczmarski, Dr Kazimierz Kirchmayer, architekt Karol Zaremba.

Tegoroczną ślizgawkę postanowił wydział urządzić na stawach hr. Antoniego Potockiego, obok botanicznego ogrodu, i przygotowuje na ten rok niektóre ulepszenia i nowości.

Z nadesłanego nam sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, że przeciętnie dziennie od 16 do 20 ludzi z najuboższej klasy znajdowało zarobek w ciężki czas zimowy. Ślizgawka była otwarta od 7 stycznia do 16 marca, zatem przez dni 60, gdyż tylko przez 8 dni z powodu niepogody była zamknięta. Muzyka miejska grała 17 razy, wojskowa raz jeden. Festynów odbyło się trzy, dwa dzienne, a jeden wieczorny.

Koszta utrzymania ślizgawki wynosiły 1,512 złr. 52 ct. Najgłówniejsze pozycye są: czynsz za wydzierżawienie stawów 300 złr., muzyka 328 złr., wynagrodzenia stałe zajętych osób 343 złr., praca robotników dziennych 125 złr., festyny (premie, dekoracye, ognie sztuczne) 217 złr., druki, bilety, ogłoszenia 96 złr., przyrządy i materyały 94 złr. Straż policyjna i ogniowa 9 złr. 50 centów. Dochód wynosił 1,563 złr. 35 centów, — zatem na tegoroczne przedwstępne wydatki zaoszczędzono około 50 złr. Chociaż udział publiczności w roku ubiegłym był stosunkowo dosyć znaczny, to jednak Wydział z wielkiemi trudnościami miał do walczenia, chcąc przy małym dochodzie utrzymać tor łyżwiarski na stopie przyzwoitej. Towarzystwo łyżwiarskie spełnia zadanie, które pod względem hygienicznym jest bardzo ważne i doniosłe, a przyczyniając się do ożywienia ruchu towarzyskiego w mieście i dając znaczny zarobek wielu potrzebującym, rozwija bardzo pożyteczną działalność i o tyle bardziej zasłużoną, że samo nie ma na celu żadnych korzyści materyalnych. Spodziewać się przeto należy, że Towarzystwo coraz więcej sympatyi i uznania znajdzie u ogółu, a co najważniejsza, że mu się powiedzie coraz więcej zyskiwać amatorów tej pożytecznej, miłej i pięknej rozrywki.

Sprawozdanie Gospodarza krak. Tow. łyżwiarzy z ubiegłego sezonu ślizgawki 1882—1883 przedłożone wydziałowi: Ślizgawka została otwartą dnia 7 stycz. 1883 r. i trwała do d. 16 marca 1883 r. Przez cały ten czas zamkniętą była z powodu słoty dni 8 a mianowicie: 31 stycznia 1883 r., 6 lutego 1883 r., od 23 do 28 lutego 1883 r. Cały sezon trwał pełne 60 dni.

W czasie tego sezonu muzyka miejska grała 17 razy, muzyka wojskowa grała 1 raz, festynów odbyło się 3, tj.: 2 dzienne 18 lutego i 4 marca i 1 wieczorny 10 marca. Ognie sztuczne zostały spalone 4 razy.

Personal ślizgawki składał się: z 1 dozorcy odbierającego bilety, 1 kasyerki, 1 człowieka przechowującego łyżwy, 2 stróżów stałych, 4 przypinaczy. Oprócz tego odpowiednia potrzebie ilość ludzi użytą była do czyszczenia stawów, zamiatania, uprzątania, polewania wody i ściągania lodu kocami.

Koszta utrzymania ślizgawki.

Czynsz dzierżawny ze stawów hr. Potockiemu 300 złr. Muzyka 20 złr. w niedzielę, a 16 złr. w dzień powszedni: 328 złr. Premia na dwa festyny dzienne 61 złr. Druki, bilety, ogłoszenia 96 złr. Dekoracya stawów 87 złr. Honoraryum kasyerki, 4 miesiące po 12 złr. 48 złr. Honoraryum dozorcy 5 miesięcy po 20 złr. 100 złr. Honorarvum 2 stróżów 5 i 4 miesiące po 15 złr. 135 złr. Honoraryum człowieka przy łyżwach 4 miesiące po 15 złr., 60 złr. Najem robotników dziennych 125 złr. Honoraryum p. Mądrzykowskiemu 69 złr. Straż policyjna i ogniowa 9 złr. 50 ct. Węgle, miotły i nafta do 6 pieców i 7 lamp 56 złr. Gwoździe, sznurki, haki, reperacye 16 złr. Uprzątnięcie rekwizytów po zamknięciu ślizgawki 22 złr. 2 ct. Razem 1,512 złr. 52 ct.

Przychód.

Za bilety sezonowe 227 złr. Za bilety festynowe po 50 ct., 148 złr. Za bilety festynowe po 30 ct., 113 złr. Za bilety wstępne po 25 ct., 884 złr. 75 cnt. Za bilety dopłacane po 10 ct., 98 złr. 60 cnt. Dochód ze sanek 22 złr. 40 ct. Dochód z wypożyczania i przechowania łyżew 59 złr. 50 ct. Dochód z garderoby 10 złr. 10 ct. Razem 1,563 złr. 35 centów.

Bilans.

Dochód	1,563 złr.	35 ct.	
Rozchód	1,512 „	52 „	
Pozostaje	50 złr.	83 ct.	

Kraków d. 1 grudnia 1883 r.

Władysław Grabowski,
gospodarz krakowsk. Tow. łyżwiarzy.

— **Wieliczka** 3 grudnia. W d. 2 i 3 b. m. odbyła się konferencya okręgowa nauczycielska powiatu wielickiego pod przewodnictwem p. Apolinarego Ellingera, inspektora okręgowego, zaś 2go, t. j. w niedzielę odbył się w czytelni tutejszej wieczorek instrumentalno-wokalny ku uczczeniu pamiątki nocy listopadowej 1830 r. i śmierci ś. p. Adama Mickiewicza, przy licznym współudziale publiczności tutejszej i całego nauczycielstwa, które na konferencyę przybyło. Do uświetnienia wieczorku przyczyniło się przedewszystkiem tutejsze Towarzystwo śpiewu pod przewodnictwem młodego i zdolnego chórmistrza tego Towarzystwa, p. Teodora Popiołka, oraz zbiorowa deklamacya z *Dziadów* Mickiewicza.

— **W Cieszynie** odbędzie się w d. 8 b. m. w sali czytelni ludowej Wieczorek literacko-muzykalny ku uczczeniu pamięci A. Mickiewicza.

— **We Lwowie** zakończył życie w d. 2 b. m. Jan Pfeiffer, oficer 1go pułku ułanów b. wojsk polskich z r. 1831, b. profesor szkoły polskiej w Batignolles, przeżywszy lat 72. Zmarły przemieszkiwał przed lat dziesiątkiem dłuższy czas wraz z swą rodziną w Krakowie, gdzie szlachetnością charakteru, bezwzględną ofiarnością dla potrzebujących, oraz wykwintną ogładą i uprzejmością w obejściu, jednał sobie serca wszystkich. Zmarły ożeniony był z wdową po hr. Sguré, z domu Lusignan.

— **Pan Minister** spraw wewnętrznych powołał prowizorycznego komisarza powiatowego Dra Adama Fedorowicza do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— **Z Radomskiego.** Rzadki dziś przykład wzorowego pełnienia obowiązków z poświęceniem się i przywiązaniem do całej rodziny służbodawców z jednej strony — a pięknego ocenienia tego i uznania z drugiej, podaje karta pogrzebowa: „Jadwiga Borowska, panna, po ciężkiej słabości, w wieku lat 84, zakończyła życie w Błesznie (pod Radomiem) d. 28 listopada 1883 r. Pogrążona w smutku rodzina Młockich, gdzie z poświęceniem 62 lata nieboszczka przebywała, zaprasza znajomych i życzliwych na eksportacyę zwłok w d. 30 listopada do kościoła parafialnego w Radzanowie, zkąd po odbytem nabożeństwie zwłoki odprowadzone będą do grobu familijnego rodziny Młockich w Smardzewie.“ Wymowne słowa tej klepsydry są pięknem i wystarczającem świadectwem dla obu stron. Szlachetna Rodzina, z którą się tak zżyła ś. p. Borowska, umieściła obok swoich portretów familijnych, także portret wzorowej, poczciwej sługi.

— **Arabski Wallenrod.** Przed sądem wojennym w Algieryi ma stanąć niebawem jeden z krajowców Si-el-Hadii-Kadur ben-Sachraon, którego nazwisko przetłumaczone dosłownie brzmi: „Kadur, pielgrzym do Mekki, syn męża puszczy.“ Jest on oskarżony o zdradę stanu. Już przed sześcioma miesiącami jeden z jego współwyznawców, wierny przyjaciel Francuzów, oskarżył go o knowanie spisków przeciw przybranej ojczyźnie. Lecz „syn męża puszczy“ potrafił wzbudzić tak silne zaufanie wśród wyższych oficerów armii francuskiej, iż obarczające go oskarżenie uznano za potwarz. Zwłaszcza pułkownik Beaupretre chętnie korzystał z jego usług, używał go nawet niejednokrotnie w wyprawach przedsiębranych dla uśmierzenia buntujących się plemion i wyrobił mu order legii honorowej. Wprawdzie chodziły wieści, iż chytry Arab jest w zmowie z powstańcami, że dla wzbudzenia w nich zaufania, odprawiał wśród nich kawalkady na swym wierzchowcu, przyczepiwszy mu krzyż francuski do ogona, lecz tym wieściom wśród armii francuskiej nie chciano dawać wiary i Kadur-ben-Sachraon wzrastał wśród zdobywców swego kraju w łaski i znaczenie, z oficera legii honorowej awansował na komandora. Gdy Bu-Amena podniósł sztandar buntu, jenerał Ceres dowodzący wyprawioną przeciw niemu brygadą, powierzył Kadurowi dowództwo nad kawaleryą arabską, walczącą przy boku armii francuskiej. W przeddzień bitwy pod Mulak „syn męża puszczy“ znikł na kilka godzin z obozu, wrócił wprawdzie wieczorem i nazajutrz stał na czele oddziału, ale dopuścił konnicę nieprzyjacielską tak blisko, że wskutek jego zachowania się Francuzi na głowę pobici zostali, ciężko przypłaciwszy położone w arabskim szeiku zaufanie. Jak się bowiem pokazało, oddaliwszy się z obozu, widział się on z Bu-Ameną i ułożył się z nim o zdradę nienawistnych giaurów, którym pozornie służąc, nosił się wciąż z myślą zgubienia ich przy zdarzonej sposobności. Dzisiaj swoją zdradę życiem zapewne przypłaci, lecz pamięć jego wśród współwyznawców pewnie nie zaginie i przejdzie do potomności w pieśni jakiego arabskiego wajdeloty.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Maryę Porębską, za kradzież pieniędzy; Kazimierza Chochlewskiego, za oszustwo; Fr. Strzeleckiego, za kradzież rzeczy; za pijaństwo 6 osób.

Repertoar teatralny.

We czwartek 6go: *Noc balowa*; po raz trzeci.
W sobotę 8go: *Soboty*, komedya w 3 aktach pp. Labiche i Daru, przełożył Arwin; po raz pierwszy.
W niedzielę 9go: *Zagroda Sobkowa*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15. w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można co dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 3go grudnia pochmurno; term. od 1·0 doszedł 4·1 C. Barometr spadł bardzo nisko; o g. 7ej rano d. 4go stan jego był 717 8 millim, term. 2·0 C. — Wiatr połudn.

— We środę d. 5go grudnia: *Post.* Ś. Sabby op. w.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Z Akademii. Dnia 3 grudnia w Akademii umiejętności pod przewodnictwem Dra Estreichera odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego. Prezes Majer przedstawił Słownik Synonimów polskich, owoc wieloletnich trudów J. E. X. Biskupa Krasińskiego, i wyłożył zasady, podług których praca ta dokonana została. Oświadczył nadto, że sam Prezes, jakoteż Dr Estreicher i prof. Tarnowski i Malinowski zostali dostatecznie poinformowani przez dostojnego Autora o treści i zakresie słownika i uznali za rzecz pożądaną, aby dzieło to zostało ogłoszone przez Akademiją. Wydział podzielił tę opiniją i postanowił pracę „Słownik Synonimów“ odesłać do komitetu redakcyjnego. W dalszym ciągu prof. Malinowski złożył rozprawę p. Dra Kosińskiego p. t. „Niektóre właściwości mowy Pisarzowickiej,“ którą odesłano do komitetu redakcyjnego.

Następnie odbyło się posiedzenie administracyjne Wydziału, na którem zatwierdzeni zostali na członków komisyj: historyczno-lekarskiej Dr Ignacy Skrochowski i językowej p. Jan Zawiliński i Dr Jan Hanusz.

Na jutrzejszym wieczorku środowym Koła artystyczno-literackiego, odczytaną będzie nowella Michała Bałuckiego p. t.: „Dwie wizyty Jego Ekscelencyi,“ którą utalentowany pisarz napisał dla *Przeglądu artystyczno literackiego*.

Koło artystyczno-literackie otrzymało serdeczne podziękowanie od jenerała Breańskiego za pamięć o 90-tej rocznicy jego urodzin.

Wydział Tow. Sgo Łukasza w Krakowie na posiedzeniu, odbytem d. 2 grudnia, uchwalił między innemi wniosek prof. Cynka, aby dla zachęcenia młodych artystów do zajmowania się sztuką kościelną ogłaszać corocznie kilka konkursów na temata religijne, przeznaczonych wyłącznie dla uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk pięknych. Pierwszy taki konkurs na kompozycyę wykonaną sposobem kartonowym, z nagrodą 100 złr., a z terminem do końca lutego 1884 r. niebawem ogłoszonym zostanie, tem więcej, że tak na myśl jak warunki zgodziła się Dyrekcya Szkoły Sztuk pięknych. Prócz tego Komisya artystyczna zdawała sprawę ze stanu wydawnictw, z czego okazało się, iż przeznaczone na premie tegoroczne obrazki SS. Stanisława Kostki, Jana Kantego, Jacka, Bronisławy, Salomei i Jadwigi, już są na ukończeniu, a wykonanie ich w chromolitografii p. Salba w Krakowie bardzo pomyślnie wypadło, nadto zaś rozpoczęto reprodukcyę 4 większych obrazów ściennych wedle wzorów dawnej sztuki miejscowej, przeznaczonych do wydawnictwa ludowego. Wreszcie zajmowano się sprawą licznych zamówień z różnych stron kraju nadeszłych, mianowicie od X. Fijasa z Niwisk, p. Byszewskiego z Bejsc, X. Porębskiego w Sassowie i t. d.; zastanawiano się nad propozycyami zawiązania stosunków nadchodzącemi od firm zagranicznych, oraz odczytano listy wyrażające uznanie za zamówienia obrazów kościelnych pomyślnie wykonane.

Od Administracyi „Czasu.“

Pod cyfrą J. G. otrzymaliśmy 2 rsr. na pomnik Mickiewicza, 2 rsr. na zakład dobrowolnej pracy X. Siemaszki i 2 rsr. dla weteranów polskich z r. 1831, a od X. Infułata Bobra 10 złr. dla weteranów polskich i 5 złr. na zakład X. Siemaszki.

Dary do Muzeum Narodowego w Krakowie.

P. Ziemięcki nadesłał nam następujący list:

„Wiadomością, podaną w dniu dzisiejszym w *Czasie*, radość Pan niewypowiedzianą sprawił tym wszystkim, którym pomyślność i rozwój Muzeum Narodowego na sercu leży. Obraz Władysława IV i Cecylii Renaty, ofiarowane tak szlachetnie i tak sympatycznie dla narodu Polskiego przez cudzoziemca, — przepyszna płaskorzeźba Innocentego XI, która na wystawie jako dzieło sztuki, bezwątpienia najwybitniejsze zajmowała miejsce, są to takie wspaniałe dary dla Muzeum, że za szczęśliwe, nawet bez wielkich zachodów przeprowadzenie tej sprawy, wdzięczność się Panu należy, a za którą odemnie przyjmij przynajmniej uścisk serdeczny.

„Że dary te dla Muzeum, wielkiego i ogromnego są znaczenia, że one będą przykładem skwapliwym a zachętą do ofiar podobnych, o tem ani na chwilę nie wątpię; jednego tylko się lękam, to naszych narodowych wad: wstydu fałszywego i braku cywilnej odwagi nawet w najmniejszych rzeczach — że ponieważ Panowie i Panie X. Y. Z. nie będą mogli ofiarować takich arcydzieł sztuki, z jakiemi na prośbę Pańską pierwsi pospieszyli Dr Glitza i p. Zygmunt Kaczkowski, wstydzić się będą ofiarować do Muzeum przedmioty mniejszej wartości.

„Wstyd taki niewczesny, a co gorsza, obawa, że dar ofiarowany może być nieprzyjęty przez Muzeum, byłby ciosem okrutnym, zabiciem dla Muzeum. Tu być powinno — w myśl statutów, wszystko, co tylko ze sztuką związek ma; tu się powinno gromadzić ochoczo, skrzętnie i przychylnie, tak dla dawców, jak i dla Muzeum.

„W imię tej idei, która, nie wątpię, i Pańską jest, cztery przedmioty, które miałem na Wystawie: Obrazek Matki Boskiej ruski, pas srebrny przeworski, 13 srebrnych guzów od kontusza i płaskorzeźbę św. Pawła w drzewie — posyłam na ręce Pańskie, ofiarując te drobnostki na zupełną własność Muzeum narodowego.

„Pełen prawdziwej życzliwości dla kochanego Pana, sługa powolny

X. Ignacy Polkowski.

Kraków, d. 4 grudnia 1883 r.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 3 i 4go grudnia.

Wskutek kilkudniowej niepogody, a ztąd i zepsutych dróg, dowieziono na Baran zaledwo kilka fur zboża z kmiecych posiadłości, lecz cen dla małej ilości nie notowaliśmy.

Przy niewielkim dowozie zboża ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim z powodu przybycia paru kupców z Prus, były więcej ożywione. Ceny pomimo wyższych żądań przedających nie osiągnęły zwyżki, lecz utrzymały się z ostatniego targu. Pszenica w pięknych gatunkach chętny znajdowała pokup; tak samo żyto i jęczmień. O owies popyt był mniejszy, ceny utrzymały się. Nasiona strączkowe trzymają się w cenie. Koniczyny nie było w obrocie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·25 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·40 złr.; białą od 10·— do 10·50 złr.; żyto piękne od 8·20 do 8·40 złr.; poślednie od 8·10 do 8·25 złr.; jęczmień piękny od 8·10 do 8·30 złr.; pośledni od 7·25 do 7·70 złr.; owies od 7·30 do 7·60 złr.; groch od 9·50 do 10·50 złr.; fasolę od 10·50 do 11·50 złr.; [illegible]tarkę od 7·— do 8·— złr.; proso od 6·75 do 7·50 złr.; wykę od —·— do ·— złr.; jagły od 11·— do 12·50 złr.; kukurudzę od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1883						
Od 11 do 20go listopada 1883 r.	247,459	61	62,187	14	309,646	75
Od 1go stycznia do 10go listopada	6,984,642	88	1,627,012	45	8,611,655	33
Razem	7,232,101	49	1,689,199	59	8,921 302	08
1882						
Od 11 do 20go listopada 1882 r.	244,845	94	58,610	84	303,456	88
Od 1go stycznia do 10go listopada	7,071,630	33	1,957,795	29	9,059,425	62
Razem	7,316,476	27	2,046,406	23	9,362,882	50

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 15·80 marek (9 złr. 24 cnt.); owies za 100 kilo po 14·20 marek (8 złr. 31 cent.); — rzepak za 100 kilo 29·50 mark. (17 złr. 26 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 3 grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 456, węgierskich 1418, niemieckich 468; razem 2342.

Galicyjskie płacono 56 do 59, 61, 62½ złr.; węgierskie 55 do 60 złr., osobliwsze 64 do 66, 67½ złr.; niemieckie 60 do 65, 66 złr.

Targ był ożywiony; wszystko sprzedano.

Z powodu przypadających świąt Bożego Narodzenia i Nowego roku, odbędą się targi na woły i cielęta d. 23go grudnia, na nierogaciznę 24go, na nierogaciznę i cielęta znowu d. 31go.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Wadowice 29-go listop. — Płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·15 złr., żyta 9·10 — jęczmienia 8·45 złr. owsa 7·15 złr. ziemniaków 2·— złr., słomy 2·20 złr., siana 4·30 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Odezwa.

Rozpoczęła się zima, a z nią nowa plaga w roku bieżącym nędzy i niedoli Braci naszych Górnoślązaków, i dziś już patrzymy, jak setki dzieci naszych bez odzieży i bez pożywienia chodzą do szkoły, dziś już widzimy nawet ludzi w podeszłym wieku głód i nędzę cierpiących, po dwa dni ciepłej strawy do ust nie wziąwszy; są to po części rzemieślnicy i robotnicy, którym z powodu braku zarobku nędza się nie ogranicza. W roku 1880 zorganizowałem pomoc dla biednych górnoślązaków, zakupiłem 120 ubrań sukiennych dla dzieci szkolnych tutejszych i rozdałem ubogim 7875 marek tak w Bytomiu jakoteż i w Mikułczycach. Główną przyczyną jest się Najprzewielebniejszy X. Biskup Dunajewski, gdyż w pismach amerykańskich polecił łaskawie, aby składki na ów cel na nasze przesyłane były ręce. To też wpływało z Ameryki na ręce moje kilka tysięcy dolarów, jakoteż z ks. Pozn. Galicyi i Niemiec.—Dziś, kiedy odbieram ze wszech stron prośby, i każdodziennie przybywają do mnie biedni prosząc o pomoc, kiedy przekonuję się osobiście w mieszkaniach tychże biedaków, że podam w okropny sposób pozostawić w rozpaczy nieszczęśliwe ofiary, w imieniu tych nieszczęśliwych pukam do serc szlachetnych o pomoc i składki, a Pan Bóg każden grosz na cel powyższy przesłany stokrotnie pomnoży i pobłogosławi.

Ofiary w pieniądzach i naturaliach uprasza się uprzejmie przesyłać pod adresem:

Stanisław Przyntczyński,
prezes C. T. G. dla G.-Ślązka, red. *Gońca Górn. i Postępu Rolniczego.*
Bytom (Beuthen O.-S.)

Pisma polskie, którym sprawa Górnoślązaków na sercu leży, uprasza się uprzejmie o powtórzenie powyższej odezwy.

Ostatnie wiadomości.

Imienny najwyższy ukaz rozkazuje ministrowi skarbu dokonać emisyi państwowych rent z nieustannym dochodem na sumę 50 milionów w złocie dla spłaty należnych bankowi państwa, na mocy ukazu z dnia 1 (13) stycznia 1881 roku 50 milionów rocz. na pokrycie rozchodów poniesionych przy budowach kolejowych. Renty wypuszczone będą w cenie 125, 500 i 1,000 r. Na zawsze zwolnione zostają od opłaty stemplowej; procenty w rozmiarze 6ciu rocznie wypłacane będą półrocznie w d. 1 (13) czerwca i 1 (12) grudnia, poczynając z dniem 1 (13) czerwca r. p. Rząd pozostawia sobie prawo wykupywania rent, płacąc właścicielom kapitał nominalny, lecz po upływie lat dziesięciu. Sprzedaż renty polecono bankowi państwa po cenie nie niższej od 98% i odbywać się będzie sprzedaż w samym banku państwa i filiach moskiewskiej, kijowskiej, charkowskiej i odeskiej i w banku polskim z dniem 22 listopada (3 grudnia); dnia 5 (17) grudnia w niektórych oddziałach po ogłoszeniu o tem w miejscowych pismach także do dnia 5 (17) grudnia; pierwszy wkład 10% odbywa się przy zapisaniu się, drugi, trzeci i czwarty po 15% 14 stycznia, lutego i marca. Piąty wkład 20% 14 (26) kwietnia, a ostatni 25% 14 (26) maja. Przedterminowa opłata całej wartości renty przyjmowaną będzie z potrąceniem na rzecz nabywcy 6% rocznie.

Cena rubla metalicznego przy nabywaniu renty będzie we właściwym czasie ogłaszana w gazetach i oddziałach. Od dnia 22 listopada (3 grudnia) do 25 listopada (7 grudnia) płaci się rs. 164 papierowych za 100 metalicznych. Procenty opłacają się według życzenia właścicieli złotem lub papierami.

Telegramy własne „Czasu."

Exposé finansowe na r. 1884.

Wiedeń 4 grudnia. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie sesyi zimowej Rady państwa w nowym gmachu parlamentarnym. Minister skarbu, Dr. Dunajewski, przedłożył Izbie preliminarz budżetu na r. 1884, a przy sposobności udzielił wyjaśnień, rzucających jasne światło na stan budżetu. Minister skarbu przeprowadził bardzo naucającą paralelę między rezultatem budżetowym z r. 1883 a potrzebami na r. 1884. Dr. Dunajewski oświadczył na początku swej mowy, której Izba słuchała z wielką uwagą, że znać widocznie pozycyj bardzo wysokich wydatków. Charakter wydatków, w większej części nadzwyczajnych, jest jednak taki, że nie wpływają na stan finansów.

Ogólne potrzeby na rok 1884 obliczone są na 511,119,390 złr.
pokrycie na kwotę 472,364,577 złr.
braknie więc 38,754,813 złr.

Ustawą finansową z dnia 16 kwietnia 1883 r. obliczone były potrzeby na rok bieżący w kwocie 491,959,836 złr., a wskutek licznych kredytów dodatkowych wzrosła potrzeba do budżetu tegorocznego, do wysokości złr. 500,835,834.

Ogólna suma dochodów państwa we wspomnionym roku obliczona była według tejże ustawy finansowej na kwotę 463,765,371 złr., a uwzględniając kredyta dodatkowe na kwotę 464,235,371 złr., tak, iż wskutek tego deficyt na r. 1883 obliczony był na kwotę 36,600,463 złr.

Jeśli się porówna wysokość deficytu z r. 1883 z wysokością deficytu na rok 1884, zdawaćby się mogło, że deficyt na rok 1884 większy jest o 2,154,350 złr. od deficytu z r. 1883.

Ten sposób porównania nie da jednak dokładnego pojęcia o sytuacyj finansowej, o ile że powyższe cyfry obejmują wiele wydatków, niedających się podciągnąć pod nazwę prawidłowych wydatków administracyjnych, a wywierają na bilans budżetowy tylko przemijający wpływ.

Aby przekonać się, w jakim pozostają do siebie stosunku deficyty z r. 1883 i 1884 po odliczeniu wydatków natury wyjątkowej, trzeba użyć następującego sposobu. Deficyt na rok 1884 wynosi, jak wspomniano, 38,754,813 złr. Jeśli z sumy tej wyłączy się: pozycye na budowę kolei rządowych w kwocie 28,770,000 złr., koszta współudziału państwa w dostarczeniu kapitału na cele budowy kolei prywatnych w kwocie 350,000 złr., pozycye na budowę zakładu przewozowego w Bregencyi w kwocie 700,000 złr., koszta budowy gmachów, jak gmachu parlamentarnego w kwocie 257,500 złr., uniwersytetu wiedeńskiego w kwocie 660,000 złr., przypadające na r. 1884 sumy na cele akcyi pomocniczej w Tyrolu i Karyntyi w kwocie 1,633,320 złr., wreszcie wyjątkowe potrzeby na naprawę dróg skarbowych i budowli wodnych wskutek klęsk elementarnych w roku 1882 w kwocie 601,400 złr., czyli razem sumę 32,972,220 złr. — pozostanie deficyt tylko w kwocie 5.782,593 złr.

Jeśli podobny system zastosujemy do r. 1883 i jeśli z deficytu z r. 1883 wynoszącego 36,600,463 odliczymy następujące pozycye: pozycye na budowę kolei w kwocie 22,150,000 złr., współudział państwa w budowie kolei prywatnych w kwocie 300 000 złr., koszta budowy parlamentu w kwocie 400 000 złr., uniwersytetu wiedeńskiego w kwocie 500,000 złr., a pałacu sprawiedliwości w kwocie 50.000 złr., pozycye na cele akcyi pomocniczej w Tyrolu i Karyntyi w kwocie 3,726,000 złr., zapomogi dla ludności dotkniętej nędzą w poszczególnych krajach w kwocie 600 000 złr., wreszcie pozycye na naprawy dróg skarbowych i budowli wodnych wskutek klęsk elementarnych z r. 1882 w kwocie 1,242,600 złr., czyli razem sumę 22,968 600 złr. — pozostaje deficyt w kwocie 7,631,863 złr.

Jeżeli do tej sumy doliczymy nadto nadzwyczajne dochody państwa w r. 1883, które w r. 1884 nie powtórzą się, jak np. dodatek kraju do kosztów budowy galicyjskiej kolei transwersalnej w kwocie 1.000 000 złr., spłatę kolei busztiradzkiej w kwocie 1.121.482 złr., wreszcie antycypowaną spłatę kolei Praga-Dux w kwocie 677.476 złr., czyli razem sumę 2.898.958, przedstawia deficyt w r. 1883 sumę 10.530.821 złr.

Jeżeli więc teraz porównamy te deficyta, widzimy, że deficyt na rok 1884 obliczony na 5.782.593 złr., mniejszym jest od deficytu z r. 1883 o 4.748.228 złr.

P o t r z e b y. Przedstawiając poszczególne tytuły potrzeb, zauważył minister skarbu, że rząd układając preliminarz budżetowy trzymał się tej zasady, iż pierwszym obowiązkiem jego jest przestrzegać oszczędności, a nawet często odmawiał z prawdziwym żalem niektórym żądaniom, które w sytuacyi pomyślniejszej zostałyby pewnie uwzględnione; z drugiej jednak strony poczytywał sobie rząd za święty obowiązek uwzględnić okoliczność, że wszystkie wydatki, które są potrzebne dla utrzymania racyonalnego, zdrowego gospodarstwa, a zwłaszcza dla rozwoju instytucyj naukowych, tudzież dla handlu, muszą być poczynione bez względu na wysokość chwilowego deficytu, ale w tej tylko mierze, aby mogły one zapobiedz nieuniknionym, w razie przeciwnym, stratom i szkodom. Gdyby rząd nie przyjął takich nadzwyczajnych pozycyj, możnaby było usunąć lub też znacznie zmniejszyć deficyt, ale zasłużyłby sobie rząd na uzasadniony zarzut ze strony parlamentu i ludności, iż kieruje się zasadą oszczędności tam, gdzie tego właśnie nie potrzeba. Minister skarbu wspomniał tu o skończeniu prac około tunelu arulańskiego, które to dzieło okryło Austryę nową sławą, i wspomina o kulturno-historycznem i handlowem znaczeniu tej kolei, następnie o kosztach mniej romantycznej i poetycznej, ale niemniej ważnej i potrzebnej galicyjskiej kolei transwersalnej, i zaznacza, że jeźli te koleje zostaną wybudowane, jeźli te wysokie pozycye i znaczne tytuły finansowe nie powtórzą się w przyszłych preliminarzach budżetowych, będzie rząd miał łatwe zadanie utrzymania równowagi w budżecie, i że państwo austryackie zbierać będzie owoce i korzystać z tego zasiewu.

Ogólne potrzeby na r. 1884 obliczone są, jak powiedziano, w kwocie 511.119.390 złr; potrzeby zaś na rok 1883 przyjęte zostały w wysokości 500.835.834 złr. Potrzeby więc na r. 1884 wyższe są o 10.283.556 od potrzeb z r. 1883.

P o k r y c i e. Przechodząc pozycye, stanowiące pokrycie na rok 1884, oświadcza minister finansów, że rząd unikał sumiennie tego, aby położenia rzeczy nie zabarwić zbyt różowo, starał się owszem o to, aby, opierając się na rzeczywistych faktach i doświadczeniach świeżo ubiegłego roku, a mianowicie pierwszych dziewięciu jego miesięcy, przedstawić je w sposób przedmiotowy i trzeźwy i podać wszystkie tytuły dochodów z taką dokładnością, z jaką je przewidzieć można. Z przytoczonych pozycyj dochodowych zyska każdy jasny obraz gospodarstwa państwowego i dozna w końcu roku raczej miłych niespodzianek, niż smutnego rozczarowania.

Minister przypomina, że będzie trzeba pokryć niedobór 38,754,813 złr. za rok 1884, i że na pokrycie tego niedoboru uchwalić wypadnie obmyślaną na to ustawę.

Dopływy kasowe z bezpośrednich i pośrednich podatków w pierwszych 9 miesiącach r. 1883, z wyjątkiem kontyngentowanego podatku od cukru i ceł, które należą do wspólnego budżetu państwowego, wynoszą 6,557,032 złr. więcej, niż wynosiły w tym samym okresie czasu roku 1882. Z tej sumy przypada 2.910,767 złr., na podatki bezpośrednie, a 3,646,265 złr., na podatki pośrednie. W ostatnich mieści się jednak suma wynosząca około 3 milionów, którą w tym roku zapłaciła kolej Cesarzowej Elżbiety za sól zakupioną w. r. 1882. Ale odliczając nawet tę sumę, pozostaje jednak jeszcze suma 646,000 złr., stanowiąca nadwyżkę podatków pośrednich. Polepszyły się mianowicie dochody od tytoniu o kwotę 1,831,000 złr, ze sprzedaży soli w kwocie 578,000 złr., z podatku od piwa w kwocie 231,000 złr. i z podatku od nafty w kwocie 355,000 złr.

Natomiast zanotować należy, że się dochody z opłat stemplowych, z opłat sądowych i z loteryi zmniejszyły o sumę ogólną 2,238,000 złr.

Cła przyniosły w obwodzie celnym austryacko-węgierskim 5,862,752 złr. więcej, niż w tym samym okresie czasu roku poprzedzającego, z której to sumy na naszą połowę państwa przypada 4,021,848 złr.

Wymienione powyżej nadwyżki w poborze podatków bezpośrednich i pośrednich, tudzież wyższy dochód z ceł dozwoliły spłacić temi nadwyżkami w terminach przypadających te kapitały ogólnego długu państwa, na których spłatę wygotowano w myśl art. V ustawy finansowej z dnia 16 kwietnia 1883 r. obligacye na rentę papierową w kwocie 15 milionów i na rentę srebrną w kwocie 600,000 złr. tak, że obligacye te pozostały w kasie państwa do dyspozycyi.

Jeżeli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, rent tych użyć będzie można na częściowe pokrycie niedoboru r. 1884, przez co tenże o powyżej wyrażoną kwotę umniejszonym będzie.

W końcu zapewnia minister, że poczyniono wszelkie oszczędności, jakie się tylko poczynić dało; stwierdza, że sytuacya finansowa znajduje się w stanie znacznego polepszenia, ponieważ jednak trzeba się liczyć z coraz wyższemi wymaganiami do skarbu państwowego, zupełne wyrównanie obu stron budżetu uskutecznić tylko można przez podniesienie dochodów. Minister prosi więc o przyjęcie wniosków finansowych w tym celu potrzebnych, odwołując się do ofiarności i patryotyzmu Izby.

Wiedeń 4 grudnia. *Wiener Ztg* donosi, że sędzia powiatowy w Chrzanowie Władysław B o b c z y ń s k i zamianowany został sekretarzem rady w sądzie krajowym w Krakowie; sędzia powiatowy w Głogowie M a t u s i ń s k i przeniesiony został na własne żądanie do Brzeska. Sędziami powiatowymi zostali zamianowani: Adjunkt sądowy S a w i c k i w Krakowie sędzią powiatowym w Głogowie, adjunkt sądowy w Dąbrowie Edward G ä r t n e r, sędzią powiatowym w Chrzanowie; adjunkt sądowy w Kętach W i s n i e w s k i sędzią powiatowym w Czarnym Dunajcu, w którym sąd powiatowy otworzonym będzie w styczniu r. 1884. Adjunkt sądowy P a ł u c h z powodu organizacyi sądu powiatowego w Nowym Targu przeniesiony został do sądu w Czarnym Dunajcu.

Zagrzeb 4 grudnia. Dzienniki tutejsze rozpisują się o nowym banie. *Narodnie Nowine* wyrażają nadzieję, że nowy ban starać się będzie, aby Kroacya rozwijała się pod względem materyalnym i duchowym. Ostatnie smutne nieporozumienia między Węgrami a Kroacyą będą nauką dla obu krajów, a istniejące sprzeczności dadzą się usunąć ku powszechnemu zadowoleniu przez spokojne i objektywne zrozumienie sytuacyi.

Berlin 4 grudnia. Schweinitz zawiezie własnoręczne pismo cesarza niemieckiego do Petersburga, w odpowiedzi na pismo cara, wręczone cesarzowi przez Giersa.

Berlin 4 grudnia. Centrum postawiło w Izbie deputowanych wniosek, żądający przywrócenia zniesionych w r. 1875 artykułów 16, 17 i 18 konstytucyi pruskiej. Artykuły te pozostawiały obu kościołom chrześciańskim samodzielny zarząd swemi sprawami, swobodne znoszenie się z przełożonymi kościelnymi i znosiły prawo nominowania, proponowania i zatwierdzania przez państwo w razie obsadzania posad kościelnych. Z postawienia tego wniosku okazuje się, że rokowania między Kuryą a rządem nie muszą się znajdować w stadyum pomyślnem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 grudnia. Smolka otwiera posiedzenie mową, w której wspomniawszy, że Rada państwa obradować teraz będzie w gmachu odpowiednim jej godności, wyraża swe uznanie architektowi artyście, który dzieła tego dokonał, życząc, aby w tym nowym przybytku obrady odbywały się w zgodzie i ze spokojem, w sposób lojalny i z wzajemnem poszanowaniem siebie. Wnosi w końcu trzykrotne: „Niech żyje N. Pan."

Minister Dunajewski przedłożył budżet. *Exposé* jego przyjętem zostało żywemi oznakami zadowolnienia.

Prezes poświęca kilka słów gorących zmarłym członkom Izby, których pamięć obecni uczcili przez powstanie.

Przedłożono wnioski rządowe: o kontyngensie rekrutów na rok 1884, o zmianie ustawy o sądach wojennych i ustawy o miarach i wagach, o przyjmowaniu obligów pożyczki krajowej galicyjskiej do depozytów sądowych, o zabezpieczeniu robotników i inne.

Minister handlu odpowiada na interpelacyę w sprawie Kamińskiego, że badania komisyi nie wykazały żadnej winy urzędników.

Berlin 4 grudnia. Frakcya centrum Izby deputowanych sejmu pruskiego uchwaliła postawić znów wniosek, żądający przywrócenia 15go, 16go i 18go artykułu konstytucyi.

Paryż 4 grudnia. Ajencya Havasa donosi, że za inicyatywą Niemiec, między Anglią, Niemcami, Ameryką, Rosyą i Francyą przyszło do skutku porozumienie względem wzięcia w opiekę życia i mienia Europejczyków w Chinach. Mocarstwa te wyślą kanonierki i flotyllę, która stać będzie na rzece Cantón pod komendą francuską, ponieważ Francya ma najwięcej okrętów na wodach chińskich.

Rzym 4 grudnia. *Moniteur de Rome* potwierdza zaprzeczenie doniesienia, iż rząd rosyjski ma się dopuszczać nadużyć przeciw biskupom polskim. Jakkolwiek między katolikami polskimi w Rosyi istnieją ciągle obawy, wykonane będą prawdopodobnie lojalnie układy między Watykanem a Rosyą, gdyż słowo cara jest rękojmią pod tym względem.

Rzym 4 grudnia. *Libertà* zaprzecza, jakoby rząd miał zamiar odroczyć obecną sesyę parlamentu na czas feryj Bożego Narodzenia.

Kair 4go grudnia. Biuro Reutera donosi, z Kairu, że tutejszy dyplomatyczny ajent austryacki otrzymał w poniedziałek po południu telegram od konsula z Chartum, podług którego nadeszłe tam z Kordofanu przez Fhasode listy donoszą, że tylko trzecia część wojska egipskiego włącznie z angielskimi oficerami sztabu jeneralnego została wycięta, podczas gdy reszta stoi obozem pod Bahad, otrzymuje żywność z Tokell i oczekuje posiłków. Konsul dodał w telegramie, iż zdaje się być pewnem, że pogłoski o zupełnem wycięciu armii Hicksa baszy były przesadzone; mieszkańcy Chartum są spokojniejsi. Rząd egipski nie otrzymał takich doniesień. Wiadomości konsula w Chartum potrzebują więc potwierdzenia.

Kursa. — W i e d e ń 4 grudnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·50. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·75. — Renta srebr. 79·50. Renta złota 98·50. — 6% Renta złota węgierska 120·35. — 4% Renta złota węgierska 87·42. — Losy z r. 1860 134·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 835. — Akcye kredyto. 282·40. — Londyn 120·55. — Napoleony 9·58—. — Lombardy 139 50. Losy roku 1864 167·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 285·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 167·70. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 145.—. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·25. — Losy prem. węgiersk. 114·20. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 184·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 163·50. — Marki 59·15. — Ruble 117·75. — Dukaty 5·70—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin — 4 grudnia. Banknoty austryackie 169·10 — Krótki Wiedeń 168·95. — Krótka Warszawa 198·20. — Banknoty rosyj. 198·40. — 5% Listy zast. Polskie 61·40. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·40. — Akcye Kolei Karola Ludwika 121·25. — Akcye austr. kredytowe 478·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 grudnia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 54	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	59 50
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 57	9 67
Imperyał ważny	9 80	9 90
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 50	90 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 25	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 25
6% listy „ bankn hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 50	104 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 60 rs.	100 75 rs.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rs.	88 50 rs.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	282 —	284 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	165 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	286 —	289 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 25
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdod. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 3 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	79 10	79 25
4⅖% „ srebrna	79 45	79 6
4½ „ złota	98 35	98 55
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 —	134 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 25	167 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	167 —
Losy Como-Renten	40 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 —	98 50
Galicyjskie „ „	99 30	100 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 50	100 50
Węgierskie „ „	100 50	101 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 30	100 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 50	140
6% Renta węgierska złota	120 35	120 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 50	97 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	107 25	107 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	210 25	210 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 20	282 [illegible]
„ „ węgierskie . 200 „	280 20	280 50
Depositen-Bank . 200 „	204 75	205 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	837 —	839 —
Unionbank . 100 „	107 30	107 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	103 80	104 10
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	166 25	166 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	550 —	551 —
Elżbiety . 210 „ „	223 75	224 25
Linz-Budweis . 200 „ „	198 50	198 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 50	189 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2478	2483
Franciszka Józefa . 200 „ „	200 75	201 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	285 —	285 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	143 75	144 2
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 50	168 —
Nordwest austr. . 200 „ „	184 50	185 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	196 —	196 50
Rudolfa . 200 „ „	174 25	174 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 —	164 25
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	311 40	311 70
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	139 60	140 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 25	159 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	145 25	145 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 75	164 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 25	119 75
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 70	102 30
6% „ „ Włość. „	101 —	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 85	101 —
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 —	100 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/20 „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 75	97 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 75	98 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 —	97 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	107 50
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 50	105 25
„ „ wal. austr. . „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	105 25	105 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 —	103 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	98 75
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	98 10	98 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 50	96 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 25
„ IV „ 1872 300 „ „	94 60	94 90
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 10	102 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 60	103 —
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 10	100 30
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 15	100 35
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 —	121 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 80	92 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 50	181 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 40	137 70
„ . 200 złr. 5%	120 50	121 —
Theissb.-Gesell. . „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 75	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	93 50	94 —
„ Nordost . 300 „ „	91 20	91 50
„ „ złotem . 200 „ „	116 25	116 75
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	96 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	97 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 —	124 50
„ Węgierskie . „ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie . fr. 400	20 60	20 80
Kredytowe . złr. 100	172 50	173 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	37 50	38 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 50	110 —
Insbrucku . „ 20	21 —	21 50
Keglewicha . „ 10½	17 60	18 50
Krakowskie . „ 10	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 —	40 —
Palty . „ 42	35 50	36 50
Rudolfa . „ 10½	19 —	19 50
Salma . „ 42	52 50	53 50
Salzburgskie . „ 20	22 75	23 25
St. Genois . „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 —
4% „ . „ 50	64 50	65 —
Waldsteina . „ 21	27 25	27 75
Windischgrätza . „ 21	36 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20 frankówki	9 57	9 58
Imperyały rosyjskie	9 86	9 88
Funty szterl. angielskie	12 02	12 07
Liry tureckie złote	10 91	10 93
Marki niemieckie za 100 marek	59 15	59 20
Rubel papierowy za 100	117 50	118 —

Lwów 3 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 50	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 —	99 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 45	102 45
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 75	99 75
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 3 grudnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	60
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	25
kupon	—	—	197	

L. 481. **PREZES** (2869-2-3)

Rady Ogólnej

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

W KRAKOWIE,

zawiadamia Szanownych Członków Towarzystwa, w myśl artykułu 15 statutu, iż **wybory nowe Rady Ogólnej** odbędą się w Sali Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, przy ulicy Siennej, dnia **9 grudnia r. b.** o godzinie 3ej po południu. Mający prawo wyborów i obieralności, zechcą się licznie zgromadzić, aby obok dokonania Elekcyi wysłuchać także sprawozdania z czynności Rady Ogólnej, następującej po trzechletniem urzędowaniu.

Nabożeństwo zaś doroczne, na pamiątkę założenia Towarzystwa Dobroczynności, odprawi się w kaplicy Zakładu d. **7 grudnia t. j. w piątek** o godz. 9 rano.

O czem również zawiadamiając Szanownych Członków Tow. Dobr., zaprasza Ich, tudzież Szan. Publiczność krakowską, do uczestniczenia w tem uroczystem nabożeństwie.

Kraków d. 1 grudnia 1883 r.

Dr Konstanty Hoszowski.
Prezes Tow. Dobr.

ATLAS ANDREEGO nowy, pięknie oprawny, najnowsze wydanie, można za 18 złr. kupić. Bliższa wiad. w Introligatorni K. Osiowskiego w WADOWICACH. (2888-1-2)

Poszukuje umieszcz. Ogrodnik kawaler w wieku 26 lat, który może się wykazać dobremi świadectwami. Adres: **F. D.** poczta **Gawłuszowice.** (2894-1-3)

Rachmistrz egzaminowany prowadzący obecnie księgi rachunkowe jednemu z Towarzystw zaliczkowych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, **poszukuje posady** w większych dobrach lub przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod lit. **O.** poste restante w **Rawle ruskiej.** (2893-1-5)

W Zarządzie gospodarskim dóbr **Szerzyny**, poczta **Biecz**, jest **kilkanaście sztuk bydła** tuczonego i na rzeź zaraz zdatnego do sprzedania. (2913-1-3)

MIASTECZKO RADOMYŚL nad Sanem, w okolicy bardzo zamożnej, **niema obecnie żadnego lekarza.** Panowie Doktorowie medycyny, którzy zechcą tamże osiąść, mogą otrzymać według umowy do 600 złr. stałej pensyi. Dalszych informacyj może udzielić **aptekarz** w miejscu. (2895-1-)

BARDZO PIĘKNY PODARUNEK!

Pancerne łańcuszki do zegarków, których trudno odróżnić od **prawdz. złota,** z 5 letniem poręczeniem, prawdz w ogniu pozłacane. **Oryginał. wiedeński łańcuszek pancerny** z patent obrączką i haczykiem zł. **3. Damsk. łańcuszek** gustow. i modny z frendzlą zł. **3·50. Łańcuszki z walcowanego złota, wierne kopie prawdz. złotych łańcuszków** po 4, 5, 6 i 8 zł. **Nale**żytość potrójną za łańcuszek zwracam, jeżeliby uzerwiał. (2904-1-5)

Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką. *M. Munk jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35.* Illustrowane katalogi darmo.

Jeszcze tylko kilka przedstawień!

Cyrk Herzoga

w nowo odrestaurowanym i z całym komfortem urządzonym cyrku w ogrodzie hotelu Kleina.

Dziś we środę dnia 5go grudnia o godzinie 7 1/2 wieczorem

wielkie przedstawienie benefis.

na dochód ulubionej jeźdźczyni panny Teresy Stark, z nowemi sztukami, których nigdy jeszcze w cyrku niepokazywano. Po pierwszy raz: **Porporator,** przedstawiony przez beneficyantkę. Po pierwszy raz: **ogrodniczka kwiatowa,** przedstawi beneficyantka. Po pierwszy raz: beneficyantka na kłusującym koniu. **Drugi występ nowo angażowanych** Szwedzkich czworozami. Po raz pierwszy: **Alba,** ogier kary przedstawiony przez p. Roberta Renza. Na zakończenie: **jazda wozami. Drag persch,** wykona profesor Leon i Miss Rosa. **Szkocki pas de deux,** wykona Miss Rosa i Miss Ada. **Występ pp. Tomaso, Franconi, Hammerston,** tudzież wszystkich klownów. Bliższe szczegóły w plakatach. **Jutro festyn czikoszów.**

Powołując się do poprzedniego ogłoszenia, zapraszam niniejszem Szan. Publiczność do łaskawego wzięcia udziału w tem przedstawieniu. (2914)

Beneficyantka.

TERNO

Z PEWNOŚCIĄ jeszcze na BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK można wygrać! przez NAJNOWSZY WYKAZ WYGRANYCH w TERNO **1884 r.** profesora **Rudolfa Orlice** badacza mat. Westend-Berlin.

Z zaufaniem może każdy sprowadzić ten najnowszy wykaz wygranych w terno na rok 1884. (2829-1-2)

Kawa!

Znaczne zniżenie ceny!

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu.

Niezaprzeczenie najtańsza dostawa poręczonych dobrych gatunków, opłatnie za zaliczką:

5 kilo Mocca afrykańskiej	złr.	3·—
5 „ Liberia b. lubianej	„	3·60
5 „ Cuba wspaniałej	„	4·50
5 „ Ceylon najlep. gatunku	„	5·—
5 „ złotej Menado bardzo szlach.	„	5·40
5 „ Mocca arabskiej	„	6·—

(2816 4-5)

A. M. ROTHE

w Krakowie, ul. Sławkowska 13.

Poleca Czcigodnym XX. Proboszczom i Przełożonym Zakonów oraz względom Sza. Publiczności swój sklep zaopatrzony w **świece woskowe** z pszczelnego wosku ozdobne i gładkie, **stearynowe, stoczki, pierniki** w różnych gatunkach, w paczkach i ozdobne na św. **Mikołaja** i stosowne na gwiazdkę, **miodownik i miód praśny ogrodowy.** Ceny bardzo umiarkowane. (2877-2-5)

WIELKI WYBÓR

pierników

ozdobnych, tak zwanych **Mikołajków,** we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 w Krakowie, istniejącej od przeszło 28 lat. (2876-4-5)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne **szlaki, listwy** złocone i drewniane, **sufity** *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, **cerat** na meble i stoły (2463-54-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Przy królewskim sądzie powiatowym (2678-2-2)

w Bytomiu (Beuthen o. S.)

dopuszczony zostałem jako **rzecznik prawny.**

Leopold Cohn II.

PLASTER THAPSIA

LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.

THAPSIA PARIS

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.

(poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczyńskiego.

(1731-12-)

Najświeższe podziękowanie. Przez ośm lat nic niesłyszałem — teraz jednak Bogu dzięki słyszę całkiem dobrze, jeżeli się głośno mówi, co tembardziej jest podziwienia godne, że liczę już blisko 83 lat. Dlatego radzę każdemu cierpiącemu na *głuchotę*, ażeby sobie sprowadził **wyciąg z olejku do uszów.**

Z szacunkiem

Bernatek. *Józef Urban.*

Ten **wyciąg z olejku do uszów** (2879-2-12)

wyleczający każdą choćby zastarzałą *głuchotę* — jeżeli niepochodzi od urodzenia — *przytępiony słuch, szum w uszach, cieknienie z uszów* itd. natychmiast usuwa, jest *prawdziwy* i świeży do nabycia z opisem użycia za nadesłaniem 1 złr. 50 c. opłatnie z głównego składu **E. Nowak Wiedniu,** VI., Luftbadgasse 7.

MĘZKIE

Mosłabienie, mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już **w wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags - Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.**

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1895-13-15)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 10go grudnia 1883 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

zastawione w czasie od dnia **1go sierpnia 1882 r.** do dnia **31go października 1882** włącznie, jak również ubranie, bielizna i towary łokciowe, zastawione w czasie od dnia **1 marca 1883 r.** do d. **30 kwietnia 1883 r.** włącznie, z powodu niewykupienia w terminie przez statut Zakładu przepisanym, stosownie do §. 22 statutu, w dniu **10ym grudnia 1883 roku** i dni następnych o godzinie 9 1/2 przed południem **przy ul. Szpitalnej pod L. 15,** w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedane zostaną. (2754 3-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do dnia 6go grudnia 1883 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów.

ZNIŻENIE CEN.

Celem uprzątnięcia nagromadzonego zapasu towarów galanteryjnych, a mianowicie: **albumów, tek, pugilaresów, portmonet, portcigar** i tysiącznych innych przedmiotów ze skóry, bronzu, drzewa i porcelany, sprzedają się takowe do d. 1 stycznia 1884 r. z opuszczeniem

25%

w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie,

Rynek przy linii A—B.

Tenże magazyn poleca zawsze **najnowsze papiery listowe, farby olejne Schoenfelda** i **chinskie srebro J. L. Herrmanna.** (2559-11-20)

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)

Wielebnych OO. Benedyktynów

pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),

wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguellonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. — Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.

Agencya główna w BORDEAUX (Francya) Seguin, 3 rue Huguerie.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w magazyn. P. Döning, — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha – i we wszystkich składach perfum i aptekach. (1878-9-16)

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

GES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN · 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR · 11. W SCHEVENINGEN GALERIE · 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

(2716-7-32)

WAZNE DLA

cierpiących na gościec!

Neuroxylin.

przez aptekarza **Jul. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany

wyciąg roślinny, *dotychczas niezrównany w swym skutku w każdym*

gośćcu i reumatyzmie

w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (Ischias) **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** itp.

UZNANIE.

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN.

Wielmożny pan **Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu.**

Wyrabiany przez Pana **neuroxylin uwolnił** mnie od reumatyzmu trwającego już od **kilku tygodni.** Już po 8-dniowem używaniu tego doskonałego środka mogłem znów chodzić, co mi wiele trudu poprzednio sprawiało. Dlatego czuję się zobowiązanym do wdzięczności i będę się starał, aby ten **wyborny środek** polecić innym podobnie cierpiącym.

Wiesenthal pod Gablonz n. Nisą, 25 stycznia 1883 r.

[2667-2-] **Franciszek Fischer.**

Neuroxylin służy do wcierania. 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.,** 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **złr. 1·20,** pocztą 20 c więcej za opakowanie.

Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzędow. prot. znak ochronny. Proszę uważać, gdyż są naśladowania bez wartości.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, Grzymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignon; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

Litografia akademicka

M. Salba

w Krakowie, przy ulicy św. Tomasza pod Nr. 28,

poleca się do wykonania wszelkich w ten fach wchodzących robót.

Litografowane bilety wizytowe

na najlepszym kartonie i bardzo pięknie wykonane od 1 złr. 50 c. do 2 złr. 50 c. za 100 sztuk.

Zamówienia zamiejscowe będą punktualnie wysłane. (2764-3-6)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

Ulica KARMELICKA Nr. 1. I-sze piętro. schody frontowe (dawniej ul. Krupnicza. Nr 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (1502 53)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczyźnie.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	zł.	7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„	11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„	12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2543-195-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Poszukuje się

EKONOMA

rutynowanego i praktycznego na wieś w zachodniej Galicyi. **Posada zaraz do objęcia.** — Kawalerowie lub bezdzietni wdowcy mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z dokładnem wymienieniem miejsca obecnego pobytu i zatrudnienia należy nadesłać pod adresem: **T. G. B, 4, poste restante Kraków.** (2871-2-3)

ZDOLNYCH AJENTÓW

poszukuje rzetelny dom bankowy dla sprzedaży losów państwowych i premiowych pożyczkowych na miesięczne spłaty częściowe, zapewniając dobrą prowizyę. Oferty pod *Nr. 10160* przyjmuje *ekspedycya ogłoszeń Heinrich Schalek, Wien.* (2818-2-2)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA

ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

2613-32-)

Urzęduję

w Bytomiu w G. Szl.

jako rzecznik prawny.

(2315-2 2) **Kaiser.**

Piwowar

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, z praktyką 12 letnią, poszukuje zaraz posady w kraju lub za granicą. — Adres: **Wilhelm Huber, piwowar w Ryglicach.** (2874-2-3)

Skład fabryczny machin gospodarczo-rolniczych

J. Bulsiewicza w Bochni

dostarcza najtaniej i najlepiej

pługów stalowych różnych systemów, machin drylowych i siewników szerokorzutnych, młocarń kieratowych i ręcznych garniturów do parowej młocarki o sile 3 koni, młynków i cylindrów do czyszczenia zboża, krajaczów do karmy, sieczkarń i szrutowników z poręczeniem na jeden rok. (1787-10-12)

Cenniki z rycinami na żądanie.

WAŻNE dla GOSPODYŃ.

Esencya octowa,

z której przez rozcieńczenie zwykłą zimną studzienną wodą, otrzymuje się najlep. czysty ocet. (2290-9-10)

Cena flaszeczki na 3 litry najlepszego octu do korniszonów lub 4 litry zwykłego do potraw 25 ct.

Dostać można **w aptece pod „białym Orłem" A. Siedleckiego w Krakowie.**

Ważne dla gospodyń domu.

Suszone **śliwki** prawdziwe z Nagy-Banya w najlepszym gatunku, są jedynie do nabycia u firmy *Wilhem Harácsek* w Nagy-Banya w Węgrzech, 5 kilo z opłat. przesyłką 2 złr. 50 c. za zaliczką lub poprzednie otrzymaniem pieniędzy. (2506-9-10)

Byczki rasy Pinzgau

urodzone w Tyrolu, w wieku od 6 do 14 miesięcy, są do sprzedania w stajni zarodowej w **Dobranowicach,** poczta **Wieliczka.** (2808-3-5)

Na miesięczne spłaty częściowe

dostarczamy **bieliznę męską i damską** tudzież wszelkiego rodzaju **towary białe** za poręczeniem dobrej obsługi. Cenniki opłatnie i darmo. Zamówienia i zapytania pod adr.: **Mährisch-Schlesische Wäsche-Waaren-Fabrik, Wien I., Kolowratring Nr. 9.** (2773-8-12)

OCHMISTRZYNIE,
BONY,
GUWERNANTKI,
Niemki, Francuski, Szwajcarki, Angielki — poleca (2796-4-9)

Mrs. Emily Reisner,

I. wiedeński zakład guwernantek (założ. 1860 r.) w **Wiedniu,** Stock-im-Eisenplatz 3.

NAJPIĘKNIEJSZY

podarunek gwiazdkowy

dla dzieci i dorosłych!

Niedźwiedź

25 centimetrów wysoki, mechaniczny, do naciągania, idący i mruczący, **cena tylko 4 złr. 50 c.** — również

pawie

45 centimetr. długie i 20 centim. wysokie, które idąc roztaczają ogon, **cena tylko 5 złr. 50 cent.,** z opakowaniem do nabycia przez skład fabryczny szczególności p. f.

J. Sikora w WIEDNIU, *IV., Margarethenstr. 25.*

Cenniki darmo i opłatnie. (2721-10 20)

Ces. i kr. uprz. jedynie pewnie działający

ŚRODEK DO WYNISZCZENIA

szczurów i myszy

(nie trucizna!)

zabójczy tylko dla gryzoniów!

1 blaszanka **1 złr., 6** blaszanek **5 złr.** w. a. — Szybko i pewnie działający

ŚRODEK DO WYNISZCZENIA

karakonów i stonogów

i innego robactwa, zupełnie bez trucizny, **1** paczka **1 złr.** w. a. Jedynie prawdziwe u podpisanego.

B. Reiss,

c. k. uprz. fabryka chem. wytworów w **Budapeszcie,** Königsgasse 30.

(2682-4-)

Düsseldorfska fabryka

musztardy stołowej i octu owocowego

w Krakowie (Zwierzyniec)

produkuje prawdziwe i najdoskonalsze wyżej wymienione artykuły fabrykacyi Düsseldorfskiej po umiarkowanych cenach.

Wyroby tej fabryki otrzymały na wszystkich wystawach przemysłowych, na które były wysyłane, **pochlebne odznaczenia,** i mogły być dotąd tylko po wysokich cenach z zagranicy sprowadzane.

Dokładna i sumienna analiza ze strony ludzi fachowych, a przedewszystkiem pp. lekarzy, tych czystych i zdrowych artykułów, jest dla fabryki bardzo pożądaną, gdyż ona może jedynie przekonać o niezawodnej i bezsprzecznej ich dobroci. (2801-3-8)

Do nabycia tylko we wszystkich większych handlach towarów kolonialnych i delikatesów.

Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na tygodnik beletrystyczny pod tyt: **„Świat Powieściowy".**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*